Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. NIEDZIELA, 22 KWIETNIA 1934 NR. 109

Bestjalski mord pod Krotoszynem

Jak Szczuraszek zamordował ś. p. Pieniężnego?

Krotoszyn, 21 kwietnia.

Przed kilku dniami dokonano **ohydnego morderstwa** na osobie rolnika **Pieniężnego z Kobierna pod Krotoszynem.** Mordercą okazał się 25-letni **Szczuraszek** z Kobierna, który wespół z żoną zamordowanego, a swą kochanką, **Rozalją Pieniężną, dokonał bestjalskiego czynu**, zadając swej ofierze **25 pchnięć nożem.** Zbrodnicza para kochanków osadzona została w więzieniu w Ostrowie.

Szatański plan usunięcia śp. Stanisława Pieniężnego zrodził się w głowach zbrodniczej pary krótko po Nowym Roku i od tej pory Szczuraszek **już kilkakrotnie czyhał na życie Pieniężnego.**

Przedostatni plan zbrodni miał być wykonany w drugie święto Wielkanocne, gdy Pieniężny miał wracać na rowerze z Orpiszewa. Los jednak zrządził, że zbrodniarz spóźnił się i w ten sposób Pieniężny uszedł z życiem. O tem, że Pieniężna namawiała Szczuraszka do zbrodni, świadczy fakt, że dała mu nawet **20 zł. na kupno rewolweru.**

Plany zbrodniarzy na przyszłość

Ponieważ wskutek utrzymywanych bliższych stosunków ze Szczuraszkiem znalazła się Pieniężna w odmiennym stanie, przeto po zamordowaniu jej męża **mieli się oboje pobrać**, gdyż Szczuraszek miał otrzymać od swej matki gospodarstwo, a Pieniężna miała znów **dość dużą spłatę po rodzicach.**

Zbrodnicza para postanowiła przyśpieszyć usunięcie Pieniężnego ze swej drogi. Okazja nadarzyła się niebawem.

Zasadzka

Pewnego dnia Pieniężny, wracając ze swą żoną na rowerach z Koźmina zauważył na drodze **jakiegoś podejrzanego osobnika i przeczuwając coś złego,** nie chciał dalej jechać. Tymczasem żona jego oddaliła się na znaczną odległość, i zauważywszy nieobecność męża, zaczęła nań wołać, aby ją dogonił, ukrytemu zaś w rowie Szczuraszkowi szepnęła: **„Puknij temu piorunowi w łeb, że już więcej nie wstanie“.**

Zażarta walka z napastnikiem

Wskutek nalegań wiarołomnej żony Pieniężny postanowił jechać dalej, a gdy już zbliżał się do niej, Szczuraszek z ukrycia **strzelił do niego** z „Parabellum“, **raniąc go ciężko w bok.** Pieniężny porzucił rower i zaczął **uciekać** w pola. Zbrodniarz udał się w pogoń za swą ofiarą, a dopędziwszy Pieniężnego, zaczął mu zadawać **pchnięcia nożem.** Rozpoczęła się **zażarta walka.** Mimo odniesionych kilku poważnych ran, Pieniężny stawiał zbrodniarzowi **zacięty opór.** Zdołał mu nietylko wytrącić z rąk **rewolwer, ale i nóż**, oraz zerwać krawat.

Podczas walki Pieniężna **dodawała** kochankowi **odwagi** i nawoływała go, ażeby prędzej z nim skończył. Gdy jednak ostatniemi sił zdołał Pieniężny **powalić zbrodniarza na ziemię**, wówczas Pieniężna **dopomogła kochankowi, a** zbrodniarz, nie mając już żadnej broni w ręce, **dobył kamienia i dobił nim swoją ofiarę.**





Na prawo: śp. St. Pieniężny z Kobierna z dziećmi i żoną Rozalją, kochanką Szczuraszka i wspólniczka zbrodni. U góry (oznaczony krzyżykiem) zbrodniarz Władysław Szczuraszek z Kobierna. niżej (oznaczona krzyżykiem) siedzi jego matka.

Kiedy potem nadszedł niejaki **Pawlak z Dąbrowy,** Pieniężna zawołała: **„Władziu, uciekaj, bo ktoś idzie“.** Szczuraszek rzucił się do ucieczki, a trzymający jeszcze w ręku **skrwawiony kamień,** którym dobił swą ofiarę, rzucił w pole na kilkanaście metrów od miejsca zbrodni. Pieniężna zaś zaczęła płakać i wołać na swego męża: **„Stasiu, nie zostawiał mnie samej“.**, ażeby w ten sposób odwrócić od siebie podejrzenie.

Po zbrodni na zabawę

Po dokonanym czynie zbrodniarz udał się do domu i ukrywszy swoje poszarpane i skrwawione ubranie, obmył się i włożył na siebie inną odzież, poczem udał się **na zabawę do Gorzupi**, ażeby mieć pewne alibi.

Nóż i krawat zdradził zbrodniarza

Pozostawione przez Szczuraszka narzędzia zbrodni, jak rewolwer oraz skórzany krawat przyczyniły się natychmiast **do wykrycia zbrodniarza.** któremu już nie pozostało nic więcej, **jak przyznać się do** popełnionej **zbrodni** na Bogu ducha winnym człowieku.

Ś. p. Stanisław Pieniężny uchodził za **bardzo spokojnego człowieka,** którego lubiła prawie cała wioska Kobierno. Natomiast zbrodniarz **Władysław Szczuraszek był ponurym, zamkniętym w sobie osobnikiem,** nie mającym zaufania ani sympatji wśród najbliższych **kolegów i krewnych.** To też cała wioska potępiła go za tak **bestjalskie morderstwo.** Czeka go zato napewno kara śmierci, natomiast jego wspólniczkę, **Rozalję Pieniężną, długoletnie więzienie.** (sg)

WIZJA LOKALNA W PRZEWOZIE

OLEJNICZAK NA MIEJSCU ZBRODNI

Kraków, 21 kwietnia.

Dziewiąty dzień rozprawy przeciwko Olejniczakowi odbywał się na miejscu zbrodni. Sąd wyjechał do Przewoza autobusem, natomiast oskarżonego przewieziono karetką więzienną na posterunek policji w Bieżanowie, skąd furmanką skutego w kajdany zabójcę przewieziono na miejsce strasznego czynu.

Olejniczak miał wskazać na wstępie ścieżkę, którą szedł z Lechowiczem po sprzeczce i krótkim odpoczynku. Ponieważ krzewy tarniny, przy których Olejniczak popełnił swój czyn są już **obecnie wykarczowane przeto oskarżony nie mógł początkowo odszukać ścieżki,** którą szedł od strony wału. Pomaga mu w odszukaniu ścieżki, a właściwie zwykłej miedzy prokurator, który był już swego czasu na miejscu zbrodni.

Na polu oczekiwała właścicielka Julja Kofin, która wskazała, jak daleko sięgały krzaki, jak wysokie było żyto, ile było zboża wydeptanego. Miejsce zbrodni położone jest jakieś 150 metrów od wału. Dokoła równo i pusto — ostatnie domy zostały daleko w tyle.

Olejniczak: Tu zatrzymałem się z powodu krzaków i **tu wydarłem mu nóż.**

Przewodniczący: A którędy szedł Pan do Wisły, by umyć ręce?

Olejniczak: Prosto przez zboże do polnej drogi.

Następnie przywołano dziewczęta, które **pierwsze zauważyły zwłoki.** Opowiedziały one znane już szczegóły.

Przewodniczący zapytuje obecnego **przy** wizji komisarza Huberta, co zeznał przed nim Olejniczak **o samem zajściu?** Komisarz Hubert mówi: Miedza szła do krzaków. Nieboszczyk miał się odwrócić ku Olejniczakowi z pięściami. Wtenczas Olejniczak **objął go w pół, rozpoczęło się szamotanie** i w czasie tego szamotania się Lechowicz miał wyciągnąć nóż. To było pierwsze zeznanie. Potem cofnął oskarżony to zeznanie i powiedział, że gdy **z miedzy weszli do krzaków, zadał Lechowiczowi cios z tyłu po prawej stronie głowy.** Wtenczas Lechowicz odwrócił się i chciał się bronić, a Olejniczak **zadał mu rany na rękach.** Przy zeznaniach tych był obecny gospodarz Okoń.

Olejniczak prowadzi następnie uczestników naoczni **nad Wisłę** do miejsca, gdzie mył ręce w Wiśle i **wrzucił narzędzie zbrodni**, oraz zostawił swój płaszcz. Miejsce to położone jest **zgórą pół kilometra od miejsca zbrodni.** Nad rzeką zwraca się przewodniczący do oskarżonego: Pan wspomniał, że Pan miał tasak?

Olejniczak spokojnie: Nic takiego nie miałem.

Przewodniczący: Którędy pan wracał?

Olejniczak: Powrotnej drogi nie pamiętam.

Trybunał sądzący i oskarżony udają się następnie do domostwa p. Rybki, wójta w Przewozie, który opowiadał, że widział krytycznego dnia we wsi obok swojej zagrody **jakiegoś obcego człowieka,** który przystanął koło płotu przy jego chałupie i coś długo dumał. Nieznajomy przyszedł do wsi od strony, w której **popełnione było zabójstwo** — czy jelnak od miejsca zabójstwa, tego Rybak nie wie.

Przewodniczący: To właśnie był ten obcy człowiek, który **ściągnął zabitemu Lechowiczowi buty.** Jak wiadomo, twierdzeniem oskarżenia jest, że buty Lechowiczowi ściągnął Olejniczak, by **upozorować morderstwo rabunkowe.** Z podwórza Rybaka, na którem przesłuchano jeszcze jednego świadka, sąd udał się do budynku posterunku **w Bieżanowie**, gdzie po przesłuchaniu paru świadków zakończono wizję po godz. 4. Olejniczak zachowywał się przez cały czas zupełnie spokojnie, a nawet odpowiadał **bardzo często z uśmiechem.**

„VOLKSBUND" REJTERUJE...

Cofnięcie skargi w sprawie „Volksbundheimów"

Organ sen. dr. Panta „Der Deutsche in Polen" z dnia 22 bm. donosi, że kierownik „Volksbundu", **pos. dr. Ulitz** zdecydował się wycofać z Urzędu dla spraw mniejszościowych wzgl. Komisji Mieszanej dla G. Śląska wszystkie skargi w sprawie systematycznego zamykania t. zw. „Volksbundheimów" (świetlic „Volksbundu").

Widocznie „Volksbund" przekonał się o bezcelowości przedsięwziętych kroków, względnie został **odpowiednio poinstruowany, że w obecnej chwili krok taki nie jest pożądany.**

Świadczyłoby to, że „Volksbund" na rozkaz z Berlina **zmienia obecnie gwałtownie swą dotychczasową politykę mniejszościową.**

Poseł na Sejm R. P. ppłk. rez. **Graebe** z Bydgoszczy, który w tych dniach w Katowicach na zjeździe „Deutsche Partei" **groził skargą do Ligi Narodów**, po zebraniu tem brał udział w zjeździe niemieckich grup mniejszościowych **w Gdańsku**. Jest on przewodniczącym zespołu tych grup. Na owym zjeździe spotkał go wielki **afront** ze strony prezydenta **Senatu Gdańskiego**, hitlerowca i męża zaufania Hitlera, **dr. Reuschinga.** Prezydent dr. R. bowiem zawiadomił prezydjum konferencji, że **nie weźmie udziału w konferencji, póki p. Graebe nie złoży prezesury.** Tak się też stało. **P. Graebe musiał złożyć prezesurę.**

Na zjeździe tym przemawiał również **dr. Ulitz** z Katowic, któremu **jeden z młodoniemców w dyskusji dał ciętą odprawę, krytykując jego politykę mniejszościową.**

Na zjazd p. Graebe **nie zaprosił ani sen. dr. Panta**, ani też delegatów młodoniemców śląskich (Wiesnera z Bielska), co z pewnością przyczyni się do pogłębienia pojawiających się **znowu fermentów między „Deutsche Partei"**, a młodoniemcami, które to partje, jak wiadomo, utworzyły ostatnio wspólny front.

Bezrobocie na Śląsku

Według danych statystycznych Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach na terenie Województwa Śląskiego w okresie dwutygodniowym od 26 marca 1934 r. do 7 kwietnia 1934 r. korzystało z zasiłków ustawowych **9.594** bezrobotnych robotników. Suma wypłaconych tym bezrobotnym zasiłków wynosiła 225.087.89 zł. W porównaniu z poprzednim okresem liczba bezrobotnych pobierających zasiłki zmniejszyła **się o 1,311 osób.**

Bezczelny oszust grasuje w Królewskiej Hucie

W Królewskiej Hucie **grasuje** po sklepach **oszust, który zbiera datki na niezamożne dzieci** Państwowego Gimnazjum klasycznego w **Królewskiej Hucie**, przystępujące do pierwszej Komunji świętej.

Oszusta należy oddać w ręce policji, **gdyż** nie ma upoważnienia do zbierania składek. Wszystkich tych, których już naciągnął, uprasza się podać natychmiast jego dokładny rysopis Oddziałowi Śledczemu Policji.

Niedziela 22 Kwietnia 1934	**Dziś: Sotera m.** **Jutro: Wojciecha b.** **Wschód słońca: g. 4 m. 49** **Zachód: g. 19 m. 09** **Długość dnia: g. 14 m. 20**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

NIEDZIELA: g. 16 „Rodzina";
g. 19.30 „Występ Ordonówny".
WTOREK: g. 20 „Towarzysz".
ŚRODA: g. 20 „Oto kobieta".
CZWARTEK: g. 19.30 opera „Straszny" (1 raz).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

KRÓL. HUTA: środa: g. 19.30 „Klub kawalerów".
RUDA ŚL.: piątek: g. 19 „Klub kawalerów" (dla bezrobotnych).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Naucz mnie kochać", od soboty „Przebudzenie". Casino: „Nowa płeć". Colosseum: „Fantomas???". Palace: „Dzieje grzechu". Rialto: „Przygoda na Lido". Union: „Kawalkada". Dębina: „Pod fałszywą flagą" i „Kult ciała".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Celbi" i „Skarbiona". Roxy: „Serce włóczęgi" i „Hiszpańska krew". Colosseum: „Cesarzowa i ja" i „Legion śmierci".

RYBNIK. Helios: „Noce portowe" i „Wiosenne burze".

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 23 KWIETNIA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Płyty. 7.35 Płyty. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Płyty. 15.00 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.35 Muzyka lekka. 16.20 Kurs elementarny języka franc. 16.35 Utwory fortepianowe. 17.00 Recital śpiewaczy. 17.30 Dla maturzystów z cyklu: „Biologja". „Prawo silniejszego". 17.50 „W podziemiach konspiracji 1893—1903". 18.10 Muzyka lekka. 18.50 Porady radjotechniczne. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Muzyka lekka. 21.00 „Kobieta w Sowietach". 21.15 „Muzyka Niepodległej Polski". 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— **WAŻNE DLA PRACODAWCÓW W SIEMIANOWICACH.** Inspektorat Kontroli Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Król. Hucie, zawiadamia pracodawców zatrudniających pracowników w Siemianowicach, że w czasie od 21 bm. odbędzie się ścisła kontrola kart ubezpieczeniowych. (mk)

— **WIEDZIAŁ CO CZYNI.** Niejaki Franciszek Buchta z Borowej Wsi dopuścił się w dniu 6 marca br. na drodze w Moszczenicy pow. Rybnik ohydnego bluźnierstwa, ponieważ w chwili, kiedy dzieci wychodziły ze szkoły bił laską w przydrożny krzyż i lżył publicznie przeciw Bogu. Pozatem zniszczył tabliczkę umieszczoną na krzyżu z napisem: „Boże odpuść im bo nie wiedzą co czynią" i doprowadzony do posterunku policji, wybił w areszcie wszystkie szyby. Na rozprawie sądowej, która odbyła się w ub. piątek, oskarżony zasłaniał się słabą pamięcią twierdząc, że nie przypomina sobie co w krytycznym dniu robił. Jak się okazało sprawca ma poza sobą bogatą przeszłość kryminalną, gdyż był siedmiokrotnie karany sądownie. Prokurator w swem przemówieniu wspominając o pięknych słowach mieszczących się na zniszczonej przez opryszka tablicy, zawieszonej u krzyża, zaznaczył, iż niestety nie można zastosować ich do oskarżonego, który dobrze wiedział co czyni. Mocą wyroku sądowego skazano bluźniercę na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. (R)

— **DZIWNY SPOSÓB PRZECHOWYWANIA PIENIĘDZY.** Dnia 20 bm. doniósł policji górnik Wiktor Klimek z Czernicy, pow. Rybnik, że niejaki Michał Chmiel bez stałego miejsca zamieszkania, ostatnio zatrudniony u niego jako parobek, sprzeniewierzył sumę 50 złotych i ulotnił się w niewiadomym. Charakterystyczne jest tłumaczenie poszkodowanego że wspomnianą sumę dał wemu parobkowi na przechowanie i wielce jest zmartwionym, że jego chodząca skarbonka znikła jak kamfora. (R)

— **WYPRAWA PO DRZEWO.** — Niejaki Teodor Ceglarek oraz Jadwiga Ledwoń, zam. w Pakelkach, gmina Kochcice, pow. Lubliniec uzbroiwszy się w siekiery, udali się do lasów, należących do hr. Ballestrema z Kochcic, gdzie wycięli 6 drzew sosnowych. Przy tym procederze przyłapał ich leśniczy Ludwik Papoń z Kochcic. Na Ceglarka i Ledwoniową sporządzono doniesienie do sądu. (Pg)

Strejk na kopalni „Baśka" w Golonogu

W ub. tygodniu prasa donosiła o rzekomym strejku, jaki miał wybuchnąć na kopalni „Baśka" w Golonogu w związku z zamierzoną obniżką zarobków i wypowiedzeniem pracy wszystkim robotnikom.

Jak nas informują z miarodajnego źródła, **o obniżce zarobków nie było nawet mowy.** Zarząd kopalni wysunął jedynie propozycję, aby robotnicy zgodzili się na stracenie im 10 proc. zarobków w ciągu trzech miesięcy letnich, jako w okresie, w którym wydobycie znacznie się zmniejsza. Uzyskane w ten sposób sumy, stanowiłyby dla zarządu pożyczkę, zwrotną całkowicie w okresie zimowym, kiedy znów wydobycie zwiększy się.

Wszyscy robotnicy zgodzili się na to, z wyjątkiem 4, którzy zbuntowali się i uszkodzili drabiny oraz windę, uniemożliwiając w ten sposób wydostanie się robotników na wierzch.

Przeciwko tym robotnikom władze wytoczyły dochodzenia. (as)

Koksownia „Gotthardt" chce zredukować 100 robotników

Na wniosek koksowni „Gotthardt" w Orzegowie o redukcję 100 robotników odbyła się w dniu 20. bm. konferencja u komisarza demobilizacyjnego, który po dłuższej dyskusji pomiędzy przedstawicielem wspomnianej koksowni i reprezentantami Związków Zawodowych i Radę Zakładową — odroczył ostateczne decyzję redukcji robotników i postanowił kom. demob. przeprowadzić badanie na miejscu, poczem wyda odpowiednie zarządzenia. (b)

Z drugiego piętra na... bruk

W piątek przedpołudniem z braku dozoru, wypadł z okna II p. domu przy ul. Mikołowskiej 84 w Katowicach 2 letni Franciszek Bogdoł, syn Roberta i Franciszki. Wskutek upadku na bruk, dziecko doznało poważnych obrażeń ciała. W stanie beznadziejnym przewieziono je do szpitala miejskiego w Katowicach.

Niepoprawny oszust

Sąd grodzki w Mikołowie rozptrywał onegdaj sprawę znanego oszusta Glagli-Galińskiego, ostatnio zamieszkałego w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucał mu usiłowane oszustwo na szkodę właściciela realności Rufina Gruszki w Ochojcu pod Katowicami. Oskarżony przybył mianowicie w dniu 2 listopada ub. r. do mieszkania Gruszki, któremu oświadczył, iż przychodzi w charakterze rzeczoznawcy z tej instytucji, u której ten ostatni starał się o pożyczkę. Za przeprowadzone u Gruszki czynności, Glagla-Galiński zażądał 30 zł. Ponieważ sprawa ta wydawała się Gruszce dość podejrzaną, nie uiścił żądanej zapłaty, lecz zameldował o tym wypadku policji, gdzie dowiedział się, iż padłby niechybnie ofiarą wyrafinowanego oszusta.

Sąd skazał osk. Glaglę-Galińskiego na karę 2 tygodni aresztu. (ok)

Kradzież złotych monet w Dąbrowie

20 bm. w Dąbrowie z mieszkania Anny Nowakowej, Legionów 139 dokonano kradzieży złotych i srebrnych monet, rosyjskich i austrjackich, oraz pokwitowań hipotecznych na łączną sumę kilku tysięcy złotych.

Zwłoki kobiety wyłowiono z Przemszy

Dnia 19 bm. w godz. porannych wyłowiono z rzeki Przemszy na terenie gminy Kosztowy, w powiecie Pszczyńskim, zwłoki nieznanej-kobiety, liczącej lat 40. Zwłoki obwiązane były w pasie sznurem i obciążone kamieniem, ważącym około 2 kg. Na prawym policzku oraz lewem udzie stwierdzono **silne zadraśnięcia.** Przy zwłokach nie odnaleziono żadnych dokumentów osobistych, to też do tej chwili nie można było ustalić nazwiska nieszczęśliwej. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Dziećkowicach. Wszczęte w tej sprawie dochodzenia policyjne niewątpliwie ustalą, czy chodzi w tym wypadku o zamach samobójczy, czy też o mord. (ok)

Obława na żebraków

W piątek w czasie obławy, zarządzonej w rejonie I. i II. Komis. w Katowicach, zatrzymano ogółem 36 osób, trudniących się zawodowo żebractwem i odstawiono je do Dyrekcji Policji w Katowicach, celem ukarania.

Wyrabiał posady na... papierze

Pod zarzutem dokonania oszustwa, przytrzymała w dniu 20 bm. policja w Lędzinach 29-letniego **Emanuela Domagałę**, bez stałego miejsca zamieszkania. Domagała przybył przed niedawnym czasem do mieszkania Ludwiny Buszkowej w Górkach, w powiecie Pszczyńskim, od której w podstępny sposób wyłudził **sumę 200 zł.** Oświadczył jej mianowicie, iż posiada wielkie wpływy w magistracie katowickim, gdzie postarać **może się dla jej syna Eryka o zajęcie.** Dla pewności oszust ten dał Buszkowej pisemne oświadczenie, w którem zobowiązuje się dostarczyć pracy dla jej syna. Pod oświadczeniem tem Domagała umieścił pieczątkę magistratu miasta Katowic. Pozatem widniał tam podpis: **Radca budowlany Galiński.** (ok)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

REPERTUAR KIN.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „W pogoni za księżycem". Palace: „Nie jestem aniołem". Eden: „Królowa Krystyna".

BĘDZIN. Apollo: „Hotel Pension". Światowid: „Tancerki z Buenos Aires".

DĄBROWA. Ars: „Katarzyna Wielka". Bajka: „Życie od jutra".

ZAWIERCIE. Stella: „Prokurator Alicja Horn".

CZELADŹ. Czary: „Prokurator Alicja Horn".

— **STREJK SZEWCÓW TRWA.** W sytuacji strejkowej szewców w Zagłębiu nie zaszła żadna zmiana. Dziś odbędą się następujące zebrania strejkujących, celem omówienia dalszej akcji: w Sosnowcu w Domu Ludowym zebranie o godz. 15; w Będzinie, Sielecka 5, zebranie o godz. 15; w Dąbrowie o godz. 15 w lokalu, przy ul. 3 Maja 14; w Strzemieszycach, o godz. 10 rano, w lokalu Związku Rezerwistów.

— **MAŁŻEŃSKA BÓJKA I., ARESZT. P.** Zofja Iwanek, lat 30, zam. przy ul. Bankowej nr. 3 w Sosnowcu, często wchodzi w kolizję z prawem. Kiedy ostatnio, będąc z mężem Wojciechem na targu, przy ul. 1-go Maja wszczęła kłótnię małżeńską, wmieszał się policjant, prosząc o spokój. — Zdenerwowana akcja niebieskiego munduru p. Zofja poczęstowała „intruza"... pięściami, za co odpocznie sobie przez 2 tygodnie w areszcie.

— **SZKOŁA ZDROWIA.** — W miejskim ośrodku zdrowia w Sosnowcu, odbędą się odczyty 22 bm. godz. 11 „O wodzie", 29 bm., godz. 11 „O szczurach", 6 maja, godz. 11 „O jaglicy".

— **TRUCIE SZCZURÓW** w Będzinie zarządzono na dzień 30 kwietnia.

— **RUBRYKA KRADZIEŻY.** — P. Józefie Siemieńcowej na Piaskach skradziono wóz; ze sklepu „Tekstyl" w Będzinie nieznany sprawca skradł towar na ubranie; z budki Heleny Szlenk w Klimontowie, skradziono owics ospę i cukier.

— **SŁABY STAN CZYTELNICTWA W OLKUSZU.** Na terenie Olkusza czynnych jest obecnie cztery biblioteki, mianowicie: publiczna miejska (2.800 tomów), „Rodziny policyjnej" (1150 tomów), Związku Podoficerów Rezerwy (200 tomów) i żydowska towarzystwa kulturalno-oświatowego „Postęp" (1830 tomów w języku polskim, 1130 — żydowskim i 200 — niemieckim), czyli razem około 7310 tomów przy około 422 czytelników. Jak na miasto 10-tysięczne — niewiele. (o)

Sól, czy kokaina...?

Handlarze narkotyków przed sądem w Rybniku

Wydział zamiejscowy Sądu Okr. w Rybniku rozpatrywał w ubiegły piątek sprawę kilku osobników, którzy sprzedawali rzekomo fałszowaną kokainę na terenie powiatu Rybnickiego. Jak z aktu oskarżenia wynika, miał niejaki **Andrzej Grunau sprzedać 7 słoików kokainy za sumę 1.700 złotych górnikowi Pawłowi Siwicy**, karanemu za przemytnictwo 2-letniem więzieniem. Jak się później okazało, zamiast narkotyku mieściły słoiki najzwyklejszą sól kuchenną. Grunau zaprzecza, jakoby kiedykolwiek sprzedawał słoiki kokainy i twierdzi, że sam kupił **kiedyś 4 słoje od niejakiego Rudzika, lecz po przekonaniu się, że zawierają, sól stłukł i doniósł o wszystkiem władzom sądowym.** Siwica natomiast miał sprzedać swój rzekomo niebezpieczny towar **górnikowi Konradowi Rozkoszowi za sumę 1.775 złotych.** Jak w czasie przewodu wyjaśnia jeden z zawezwanych na rozprawę świadków, w całą aferę sprzedaży prawdziwej i fałszowanej kokainy jest **zamieszane około 70 osób i odbędzie się w tej materji osobna rozprawa sądowa po ukończeniu dochodzeń policyjnych.** Sąd po zapoznaniu się z meritum sprawy skazał Siwicę **na 6 miesięcy więzienia, a Rozkosza na 3 miesiące więzienia**, policzając obu oskarżonym areszt śledczy. Trzeci oskarżony Grunau oraz niejaki Jan Kopiec zostali zwolnieni od winy i kary.

W tym samym dniu rozpatrywana była w Sądzie Grodzkim sprawa karna szoferów Henryka Rudzioka, Pawła Zimnego oraz robotników Karola Wypchoła i Szymona Sobocika, wszystkich z Chwałowic, pow. Rybnik. Oskarżeni od 1—3 wyłudzili w marcu br. od Sobocika sumę **600 złotych na rzekome kupno kokainy.** Wymienieni następnie przeszmuglowali się przez granicę do Niemiec, lecz kokainy nie przywieźli, jak również pieniędzy poszkodowanemu nie oddali. Przed sądem żałują, że wyprowadzili Sobocika w pole i odebrali mu pieniądze, lecz przytem podają, że poszkodowany miał rzeczywiście **zakupić kokainę od krawca Ignacego Bochenka z Jankowic.** Sobocik jednak przeczy temu, twierdząc, że Rudziok dał mu jedyną ampułkę rzekomej kokainy, która ze złości potłukł ponieważ była to zwykła sól kuchenna. I w tym wypadku sąd nie uwzględnił żadnych okoliczności łagodzących i skazał Rudzioka na 7 mies., a Zimnego, Wypchoła i Sobocika po 6 miesięcy więzienia. (r)

Olbrzymie nadużycia w sosnowieckiej gminie żydowskiej

Kto winien: rzezacy Cwaigenhaftowie i Feder, czy zarząd gminy?

Nie wszyscy zapewne wiedzą, jaką rolę odgrywają **gminy wyznaniowe żydowskie w Polsce.**

Otóż gmina żydowska jest instytucją społeczną, reprezentującą społeczeństwo żydowskie wobec władz państwowych w kwestjach socjalnych, z dziedziny kulturalno-oświatowej, opieki społecznej oraz rytualno-religijnej.

Główny zarząd gminy stanowią t. zw. dozorcowie, wybierani przez ludność żydowską, drogą oficjalnego głosowania, w liczbie 14.

Oprócz tego rada dozorców powołuje między sobą dodatkowy zarząd, z pośród znanych im osobistości, a na czele tego połączonego zarządu **stoi prezes gminy.**

Zarząd i dozorcowie pracują honorowo, płatny natomiast jest tylko **personel biurowy,** na czele którego stoi sekretarz gminy, prócz tego jest rabin, no i rzezacy, którzy zajmują się rytualnym ubojem bydła i drobiu, t. z. na „koszer".

Fundusze na utrzymanie gminy i na podtrzymywanie opieki społecznej, co jest głównem zadaniem gminy, czerpane są częściowo z **subsydjów państwowych,** pobieranych opłat za rytualny ubój, za pogrzeby, za zgłoszenia urodzin, ślubów, no i śmierci, a wreszcie najgłówniejszym źródłem dochodów są t. zw. etaty, które płaci każdy obywatel **żydowski odpowiednio do jego stanu majątkowego.**

Jak więc widzimy, fundusze gminy składają się tylko z grosza publicznego, przeznaczonego wyłącznie na cele socjalne, a przedewszystkiem na cele filantropijne.

I oto w sosnowieckiej rzeźni miejskiej, gdzie oprócz trzech rzezaków, dwóch braci Cwajgenhaftów i Federa, urzęduje kontroler Pulka, okazuje się, że giną olbrzymie sumy pieniędzy.

Jak już powyżej przytoczyliśmy, piecze nad rytualnym ubojem bydła, t. z. na koszer, dzierży gmina, a wykonawcami i opiekunami są specjalnie do tego celu zaangażowani rzezacy. Za ubój każdej krowy, jałówki i buhaja, gmina pobiera opłatę **6,50 zł.,** zaś za ubój cielęta, kozy lub owcy **pobiera 2,50 zł.**

Wykaz pobranych opłat, uwidoczniony w księgach gminy, za czas od dnia 1 maja 1933 r. do dnia 1 kwietnia 1934 r. wynosi 52.683 zł., natomiast wykaz z ksiąg rzeźni miejskiej wykazuje zgoła coś innego, a mianowicie 77.241 zł.

Jak wynika więc z obu tych zestawień, smutny bilans zamyka się brakiem **24.558 złotych,** które zginęły i nikt nie wie gdzie. Są to zaledwie zestawienia, wykazujące działalność za okres 11 miesięcy, nie mówiąc już o poprzednich latach, **które niewątpliwie ujawnią nam analogiczne tło działalności tych pożeraczy publicznego mienia.**

W gminie mówi się o tem półoficjalnie, iż malwersacje te dokonywane są przez rzezaków, lecz dotychczas nic nie poczyniono, by ukrócić swawolę tych panów. Angażowano specjalnego kontrolera z kaucją 3.000 złotych i mimo tego nie zdołano położyć kresu tym wybrykom.

Nawet zarząd dzierżawców rzeźni miejskiej wielokrotnie wskazywał gminie, **iż dzieją się tam defraudacje, lecz niestety i to nic nie pomogło.** Jedyny tylko miesiąc sierpień wykazał wyższy dochód, bowiem w tym to miesiącu, podobno, zarząd rzeźni **napominał gminę.** Gmina zaś tłumaczy ten fakt tem, że **w miesiącu sierpniu sprzedała naprzód na ubój parę set kartek.**

Jedno dochodzenie, wdrożone przez prokuratora, znajduje się jeszcze w toku, o czem w swoim czasie wspominaliśmy. Wiadomość o tem dochodzeniu dotarła jedynie **tylko do wiadomości naszego wydawnictwa;** dotyczy ono wydatkowanej sumy paru tysięcy złotych **na prowadzoną kampanję przeciwko rabinowi Englardowi,** i można się spodziewać, że dochodzenie to nie wyświetli pochlebnych wyczynów.

Czas najwyższy, aby zająć się tą bezdenną otchłanią, grzebiącą w swych czeluściach drogi i krwawy grosz publiczny.

Czas najwyższy, pociągnąć winnych sprzeniewierzenia olbrzymich sum **do odpowiedzialności karnej.** Nie przestaniemy o tem pisać dopóty, dopóki nie zostanie konkretnie wyjaśnionem, kto zdefraudował pieniądze. **I ktokolwiek dopuścił się sprzeniewierzenia tych pieniędzy,** to jednak **zarząd nie pozostaje bez winy,** chociażby za swą rzadką opieszałość, dozwalając bezkarnie **niszczyć grosz publiczny.**

Powyższe podajemy do publicznej wiadomości i do wiadomości pana prokuratora, który zapewne **wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.** (xy)

Katastrofa na kopalni „Hillebrandt"

1-go z zasypanych górników nie zdołano jeszcze odkopać

Na kopalni Hillebrand w Nowej Wsi wydarzyła się w sobotę katastrofa, której ofiarą padło **dwóch górników.** Na skutek wstrząsu zwały kamienia i węgla zasypały na jednym z chodników dwóch górników a to **39-letniego Józefa Cipę i 38-letniego Emanuela Hajduka.** Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia z pod zwałów górnika **Cipy,** który doznał obrażeń na **całem ciele** i odwieziony został do szpitala. Drugiego zaś górnika nie zdołano narazie odkopać. Akcja trwa nadal i dotychczas nie zdołano natrafić na **ślad drugiej ofiary, tak, że zachodzi obawa, iż poniósł on śmierć na miejscu.**

Samobójstwo matki po śmierci dziecka

Z Zagórza donoszą o rzadko spotykanym fakcie miłości macierzyńskiej. Zamieszkała w domu kolejowym **44-letnia Wanda Karlińska** miała dziecko, które kochała nad życie. Dziecko jednak ku rozpaczy matki zachorowało i, mimo ratunku, zmarło.

Wtedy szalejąc z rozpaczy matka, nie mogąc przeboleć śmierci dziecka, **napiła się w celu samobójczym silnego roztworu sublimatu** i po 2-dniowych męczarniach **zmarła w szpitalu w Będzinie.**

Rozpaczliwy czyn bezrobotnego

21-letni Tadeusz Kowalczyk, (Sosnowiec, Kuźnica 9) **od kilku lat już był bez pracy,** daremnie przychodząc do urzędu pośrednictwa pracy.

Kiedy pewnego razu — jak zwykle — przyszedł, prosząc o pracę usłyszał zwykłą odpowiedź: „niema".

W przystępie zdenerwowania chwycił suszkę z biurka, która **wylądowała na głowie Bogu ducha winnego urzędnika.**

Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał K. **na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata.**

Śmierć w biedaszybie

W piątek popołudniu w czasie wydobywania węgla z biedaszybów na polach przy kolonji **Fryderyka** w Wełnowcu, przez oberwanie się kamieni, zasypany został **22-letni Konrad Skrobisz z Siemianowic,** który doznał złamania kręgosłupa, kilku żeber i prawej nogi tak, że **poniósł śmierć na miejscu.** Zwłoki po wydobyciu na powierzchnię, przewieziono do szpitala w Wełnowcu.

SYN NACZELNIKA WYDZIAŁU DYR. KOLEI W WARSZAWIE, ZŁODZIEJEM I BANDYTĄ

Znamienny proces w Królewskiej Hucie

Dnia 15 kwietnia br. został przetransportowany z Król. Huty do Bydgoszczy celem konfrontacji jako sprawca rozboju dokonanego na szkodę hurtowni tytoniu **„Ociemniałych Żołnierzy" Jerzy Frank.** Łupem jego padło 20 tysięcy złotych. Jerzy Frank, pochodzący z Warszawy, jest znanym złodziejem mieszkaniowym, występującym na terenie Górnego Śląska **zwłaszcza w Katowicach i Król. Hucie,** a długa litanja jego włamań świadczy wymownie o uprawianiu złodziejstwa na szeroką skalę.

Bezpośrednio przed odstawieniem go do Bydgoszczy zakończył się proces przed **Sądem Okręgowym w Król. Hucie, skazujący Jerzego Franka na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat za dokonanie przez niego 27 włamań i kradzieży.**

Kradzieży dokonywał pod pozorem wynajmowania dla siebie pokoju i przy sposobności oglądania mieszkania korzystał z nieobecności sublokatorów, zabierając im przedmioty mniej lub więcej wartościowe.

Pochodzi on z dobrej rodziny z Warszawy. Ukończył 6 klas gimnaz. w Warszawie, następnie 1 kurs liceum handlowego w Bydgoszczy, poczem pracował w charakterze biuralisty **w Ministerstwie Komunikacji, w dobrach ks. Radziwiłła, ks. Potulickiego i hr. Hutten Czapskiego,** wreszcie jako agent handlowy. W ub. roku zmarł mu ojciec, naczelnik **Wydziału Handl. Taryfowego Dyr. Kolei Państw. w Warszawie,** pozostawiając wówczas będącemu bez posady synowi **dość znaczny majątek, który Jerzy Frank w krótkim czasie przetrwonił z uszczerbkiem dla pozostałego rodzeństwa.**

W Bydgoszczy zapoznał się jako uczeń Liceum ze znanym złodziejem ze Śląska Markitonem, a później z nieujętym dotychczas **Wacławem Domasiewiczem** i pod ich wpływem wyszkolił się teoretycznie i praktycznie w złodziejstwie. W **początkach stycznia br. przenosi się do** Krakowa, gdzie **dokonuje 14 włamań i kradzieży.**

Widocznie grunt usuwa mu się z pod nóg zmienia więc teren swojej działalności na Katowice i Król. Hutę, gdzie znowu dokonał kilkunastu kradzieży.

1 lutego br. został aresztowany przez Wydział Śledczy w Król. Hucie wraz z dowodami rzeczowemi. Skazany w kwietniu wyrokiem Sądu Okręg. w Król. Hucie **(na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat)** przed wypuszczeniem go na wolność **został nadal w więzieniu na skutek doniesienia Prokuratorji w Bydgoszczy.** (b)

Gehenna wieśniaczki w Bobrownikach

Wyrodny syn przed sądem w Sosnowcu ◆ ◆

Policja w Bobrownikach (pow. Będzin) poruszona została meldunkiem o strasznych przeżyciach mieszkanki kolonji „Pustkowie", **niejakiej Gajdzikowej,** która zmuszona żyć z łaski syna Piotra, **doznawała z tego powodu niezwykłych przykrości.**

Syn, chcąc pozbyć się swej matki, **znęcał się nad staruszką w okrutny sposób.** W nocy budził matkę i, ściągając ją z łóżka, **bił nieszczęśliwą i kopał nogami,** zmuszając do opuszczenia swego domu.

Cierpliwa staruszka znosiła szykany syna, gdy jednak ten ostatni pobił ją znowu w okropny sposób, **poskarżyła się policji.**

Na rozprawie sądowej, obfitującej w przykre momenty, staruszka ze łzami prosiła sędziów o darowanie winy nieludzkiemu synowi.

Piotr Gajdzik skazany został na **rok więzienia, z zawieszeniem kary na 2 lata.**

Walka o tron cygański w Polsce

Wojna dwóch obozów w Dąbrowie Górniczej

Od kilku lat już wśród cyganów polskich wre **zażarta walka o władzę.** Koczowniczy ten szczep podzielony jest na dwa wrogie sobie obozy, którym przewodzą **Michał Kwiek, „król" cyganów, oraz jego potężny przeciwnik Mikita Kościeniak,** człowiek o wysokich aspiracjach, dążący do objęcia władzy. Jest jeszcze jeden pretendent do tronu cygańskiego w Polsce, a mianowicie **Bazyli Kwiek,** krewniak króla, który jednak nie występuje **zbyt agresywnie** i dlatego nie przedstawia dla „monarchy" wielkiego niebezpieczeństwa. Walki, które na pewien czas ucichły, przybrały ostatnio znowu na sile, to też prawowity władca śniadego ludu zaniepokojony jest nie na żarty, o swój trzeszczący tron.

Przypadek chciał, że właśnie **Zagłębie stało się terenem walnej rozprawy wrogich sobie stronnictw,** która skończyła się jednak bezkrwawo.

W ub. czwartek, w drodze do Rumunji, **zatrzymały się w Dąbrowie dwie wrogie bandy cyganów króla Kwieka i Mikity Kościeniaka.** Przez cały dzień bandy zachowywały się spokojnie, jakby odpoczywając. Pod wieczór jednak doszło do prawdziwej wojny, którą **musiała zlikwidować policja.**

Majestat „króla" Kwieka został jednak obrażony, a w dodatku **„monarsze" skradziono złote dukaty.**

Wobec tego złożono skargę do miejscowej policji, która wezwała do komisarjatu członków obydwu stronnictw. **Gmach komisarjatu został formalnie oblężony przez cyganów,** którzy w pewnej chwili wywołali tak zażartą walkę, że skonsygnowany oddział policji przy użyciu pałek musiał przez pół godziny likwidować awanturę.

Zaginiony skarb królewski nie został odnaleziony, jednak śledztwo w tej sprawie trwa.

W ub. sobotę „Jego Królewska Mość" Michał Kwiek, w otoczeniu „szambelanów" i dyknitarzy swego „dworu" zjawił się **w wydziale śledczym w Sosnowcu,** gdzie złożył oficjalną skargę na obóz swego przeciwnika. Przybycie „króla" cyganów, **przybranego w insygnja swej władzy, biało-amarantową szarfę ze złotym orłem, udekorowaną licznemi złotemi monetami, z napisem „Król cyganów polskich",** wzbudziło ogólne zainteresowanie. Wizyta „monarchy" trwała blisko godzinę, przyczem **złożył on rewelacyjne zeznania,** których treści, ze względu na śledztwo, narazie nie możemy podać.

Przy wyjściu odznakę monarszej władzy, szambelan... zawinął w jedwabną chustkę.

Echa strasznego wypadku w Będzinie

Warta honorowa przed domem tragicznie zmarłego

Całe Zagłębie, a zwłaszcza społeczeństwo żydowskie poruszone jest tragiczną śmiercią **Motha Winera w Będzinie, montera kanalizacyjnego i jego 17-letniego pomocnika Fryca Mendla,** o czem wczoraj donosiliśmy.

Jak się okazuje, Fryc, **pracując w studzience kanalizacyjnej, zatruty został gazami** i straciwszy przytomność **runął na dno napełnionej nieczystościami kloacznemi, studzienki** słaby krzyk chłopca usłyszał jego majster, który bez namysłu rzucił się na ratunek chłopca. Nie zważał na ostrzeżenia stróża Kościelniaka, oświadczając:

— **„Choćbym życiem to przypłacił, to muszę go ratować".**

I on padł ofiarą gazów. Kościelniaka i Baumgartena, jak donosiliśmy zdołano uratować, pierwszy znajduje się w domu, a drugi w szpitalu.

Kanalizacja w Będzinie, częściowo tylko wybudowana, jest jeszcze nieczynna, mimo tego właściciel nieruchomości, gdzie miała miejsce katastrofa, **p. Meryn wypuścił nieczystości do studzienki,** co było bezpośrednią przyczyną wypadku.

P. Meryn ponosi zatem **dużą odpowiedzialność wobec władz,** których zezwolenia na połączenie nie uzyskał.

Tragicznie zmarły Winer, który osierocił żonę, jest współwłaścicielem gmachu, wartości miljon zł. Był on prawdziwym filantropem, o czem najlepiej wiedzą jego niektórzy lokatorzy. Część z nich, pozostając bez pracy, nie opłaca czynszu, zamiast jednak szykan, **otrzymała od właściciela nierzadko pomoc pieniężną.** To też w dniu wypadku przed domem miały miejsce wzruszające sceny rozpaczy.

W ub. sobotę przed domem tragicznie zmarłego legjoniści Zabotyńskiego, których zmarły był członkiem, **zaciągnęli wartę honorową**

NARZECZONA SKAZAŃCA

87)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie. Współwięzień Hieronim opowiada mu, jak stał się bratobójcą. W tym samym czasie zupełnie przypadkowo ukochana Marcelego Adrjanna poznała się z żoną Hieronima Bernota, Fernandą.

*

— Wiecie o jakim sposobie?

— Nikt o tem wiedzieć nie powinien! — mówiła rybaczka dalej. — Ale wam powierzę mą tajemnicę jako towarzyszce moich cierpień.

— I sądzicie, że mój Marceli także tym sposobem mógłby odzyskać wolność? — zapytała Adrjanna.

— Gdybyśmy mogli zawiadomić mojego Hieronima, żeby się skomunikował z waszym Marcelim, to i dla niego wybiłaby godzina wyzwolenia.

— Ach, Fernando, lżej oddycham, słysząc te słowa! — rzekła Adrjanna ze łzami w oczach. — Sądziłam, że będę musiała wyrzec się już wszelkiej nadziei. Marceli cierpi niewinnie, będzie zgubiony, jeżeli mu się nie uda uciec. Idzie mi tylko o straszne niebezpieczeństwa, które towarzyszą każdej podobnej próbie, o tę obawę! Marceli zaledwie uniknął śmierci!

— Jeżeli ucieknie z Hieronimem Adrjanno, będzie wolnym, będzie twoim! — zapewniała Fernanda. — Nie drżyj o niego!

— Pamiętajcie o dozorcy Rochelle.

— Wiem, że już teraz obawiać się go niema potrzeby — mówiła Fernanda dalej. — Wypłaciłabym się z długu wdzięczności względem ciebie, gdybym zdołała ci powrócić twego Marcelego.

— Tysiąckrotnie! — zawołała Adrjanna. — Byłabym wam wiecznie, wiecznie wdzięczną, Fernando, gdybyście to uczynić zdołali!

— Nie trać nadziei, nie powinnaś tracić nadziei. Ja jestem silnie przekonaną, że wkrótce mego Hieronima odzyskam.

— Ale jakim sposobem tego dokażecie?

— Jest to już umówione między Hieronimem a mną. Dowiedz się o naszej tajemnicy, a teraz jeszcze będzie mojem zadaniem skłonić, aby i twego Marcelego zachęcił do ucieczki. I to nam się zapewne uda.

— Jakim sposobem jednak zawiadomicie waszego Hieronima, że ta właśnie noc jest wybraną?

— Dowiesz się o tem, gdy przyjdzie wieczór odpowiedni, tymczasem pozostaniesz u mnie.

— I wy chcecie pomagać, ażeby się ucieczka powiodła, Fernando?

— Naturalnie, jestem na to przygotowana.

— Wiesz, Hieronim i wy możecie to przypłacić życiem.

— Czyś się nad tem zastanawiała, gdyś swemu Marcelemu dopomagała do ucieczki? — zapytała rybaczka. — Czyś się wahała i namyślała? Nie! Tu niema innego wyboru: śmierć lub udanie się ucieczki. Ale powiedzcie, czy śmierć nie jest szczęściem, dobrodziejstwem wobec życia w rozłące z człowiekiem, którego się kocha, wobec niepodobieństwa ulżenia mu jego cierpień?

— Tak, tak, macie słuszność, Fernando, słowa te płynęły z mojej duszy! — zawołała Adrjanna. — I ja czuję to samo i ja bez Marcelego żyć nie mogę i nie chcę!

— Jeżeli to czujesz tak samo, jak ja, to pojmiesz, że się nie lękam żadnego niebezpieczeństwa. Gdy pewnej odpowiedniej, ciemnej, burzliwej nocy dam znak wieczorem mojemu Hieronimowi, weźmiemy się obie do dzieła. Popłyniemy tam ku basenom zakładu galerniczego i będziemy czekały na zbiegów. Hieronim i wasz Marceli postarają się opuścić sypialnie, przepłyną bądź wpław, bądź jakim innym sposobem przez baseny i dostaną się do portu. Weźmiemy ich na nasze czółno, a wtedy wszystko będzie zrobione.

— Gdzie udacie się potem? Tu zostać nie możecie? Odszukanoby zaraz Hieronima i zabranoby go z domu.

— Tutaj nie przypłyniemy. Opuścimy port, udamy się na odległą część wybrzeża i stamtąd uciekniemy dalej, albo udamy się do krewnych, którzy nas ukryją — odpowiedziała rybaczka po cichu. — Byleśmy się tylko wydostali z portu, to nas już nie złapią i nie znajdą, przysięgam na wszystkich świętych.

— I chcecie nas zabrać z sobą?

— Tak jest. Marceli także zostanie ocalony!

— Jaki znak jednak dacie więźniowi?

— To jest umówione. Ażeby mnie nikt nie widział w bliskości zakładu, znak ten stąd będzie dany.

— Stąd, z tego domu?



— Co się stało Leonie — zapytała .

— Tak, Adrjanno. Zapalę ogień. Jasny jego blask, który Hieronim z zakładu widzieć może, oznajmi mu, że godzina wyzwolenia nadchodzi.

— Teraz wiem wszystko i ożywiona jestem tą samą nadzieją, co ty, Fernando! — rzekła Adrjanna. — Błogosławię godzinę, w której cię spotkałam, bo ona mi szczęście przynosi.

Żona uwięzionego rybaka zajrzała do swego dziecka. Mała Anita spała. Niebezpieczeństwo, w jakiem się znajdowała, nie zaszkodziło jej wcale.

Następnie obie poszły na spoczynek. Oddawna już Adrjanna nie spała tak dobrze i tak silnie, jak tej nocy, którą przepędziła w chacie rybackiej. Odzyskała nadzieję, że zobaczy swego Marcelego wolnym, ocalonym, a ta myśl czyniła ją szczęśliwą. Szło tylko o doczekanie się odpowiedniego wieczoru, ale była pewną, że się go doczeka, bo przy Fernandzie miała pewne i bezpieczne schronienie.

W ciągu następnych dni i tygodni związek przyjaźni między Adrjanną i Fernandą stawał się coraz ściślejszym. Gdy rybaczka z rybakami udawała się do miasta, Adrjanna pozostawała w domu z Anitą i obie się jej powrotem cieszyły.

Adrjanna podziwiała często siłę i zręczność, jakiej rybaczka ciągle dawała dowody przy łowieniu ryb i wiosłowaniu i coraz silniejszego nabierała przekonania, że wykonanie planu ucieczki udać się musi. Nieopodal od basenów było upatrzone ukryte miejsce tam miała Fernanda z Adrjanną popłynąć łódką, jak tylko przyjdzie noc odpowiednia do spełnienia powziętego zamiaru.

Z niedającą się opisać niecierpliwością Adrjanna oczekiwała tej nocy. Zdała się zupełnie na zręczność i doświadczenie Fernandy. Jeżeli tylko ucieczka była możebną, to w takich okolicznościach udać się musiała. Rybaczka była także ożywiona odwagą i jaknajlepszą nadzieją; nie mogła ona i nie chciała żyć dłużej bez swego męża, którego, jak już wiemy z wyznań kolegi łańcuchowego przed Marcelim, wiernie i szczerze kochała.

Noc odpowiednia nie nadchodziła jednak, nie było dosyć ciemno, księżyc świecił każdej nocy; za parę dni dopiero miał przestać przeszkadzać. Wtenczas potrzeba było tylko, ażeby się podniósł silny, wyjący głośno wiatr, żeby woda pieniła się i szumiała, gdyż ten szum wody i taka noc niepogodna najbardzej sprzyjały ucieczce.

Adrjanna i Fernanda oczekiwały. Nie można było działać nierozważnie, nie można było grzeszyć pośpiechem, gdyż od udania się zamiaru zależało ich szczęście i życie!

LXIII.
MARGRABINA I PAŹ

Zdawało to uspakajać margrabinę Pompadour, że zapewniła los Narcyza Rameau. Ambicja i sprawy państwa zajmowały zresztą jej czas tak dalece, że tylko w rzadkich godzinach samotnych wspomnienia przeszłości i obraz opuszczonego stawały przed jej oczyma.

Poczyniła już wszystkie kroki i poruszyła wszystkie dźwignie, aby i ostatni, najwyższy cel swój osiągnąć. Była władczynią, pragnęła zostać małżonką króla, pozyskać stanowisko, któreby jej dawało prawo publicznie ukazywać się obok króla.

Nieprzyjaciół swych nie obawiała się. Książę, jakkolwiek był potężny, na owem posiedzeniu rady uczuć musiał, że dozna porażki, jeżeli nie zechce, szanując stanowisko margrabiny, pozostawać na swojem stanowisku. Był on jej wrogiem, wiedziała o tem, szukał sposobu strącenia jej i obalenia... Uśmiechała się na myśl o tem pogardliwie. Nie domyślała się, że Beaufort i Marillac szukają Narcyza, aby jej zadać cios śmiertelny.

Pewnego dnia, gdy margrabina odbyła właśnie naradę z ministrami i przez chwil kilka była sama w swoim pokoju, zbliżył się do niej jej paź Leon. Zdawał się być szczególniej rozdrażnionym.

Margrabina lubiła tego pazia, wiedziała, że był do niej szczególnie przywiązanym, że ją ubóstwiał. Leon był zatem zawsze przy niej i stał się dla swej pani niezbędnym.

Przyklęknął. Margrabina pytająco spojrzała na niego. Uśmiech przebiegł jej twarz.

— Co się stało, Leonie? Masz taką minę, jakby ci się stało jakie nieszczęście? — zapytała.

— Chociaż to nie dotyczy mojej osoby, pani, — odpowiedział — lecz nieszczęściem nazwać się może. Nieszczęściem dla Róży Grand.

Margrabina popatrzyła pytająco na pazia.

— Któż jest Róż Grand, Leonie? — spytała.

— Moja kuzynka, pani margrabino. Była już raz tutaj i miała szczęście wręczyć bukiet mojej dostojnej pani.

— Przypominam sobie tę ładną dziewczynę. Cóż za nieszczęście ją spotkało?

— Róża Grand kocha pewnego młodego, dzielnego muszkietera, pani margrabino, muszkieter ten jednak jakimś wypadkiem ściągnął na siebie niechęć i niezadowolenie księcia Beauforta, a następstwem tego jest, że go osadzono w Bastylji.

— Więc twoja ładna kuzynka pragnie przez ciebie wyjednać jego uwolnienie, nieprawdaż?

— Tak jest, pani margrabino.

— Jak się nazywa ten młody muszkieter?

— Wiktor Delaborde, pani!

— Udaj się do kapitana muszkieterów, Leonie i powiedz mu, że pragnę z nim pomówić.

Paź zrozumiał z tego rozkazu, że margrabina przychyla się do jego prośby. Ucałował jej szatę i powstał zadowolony.

— Jeżeli będzie można, spełnię tę prośbę, Leonie! — rzekła margrabina. — Spiesz się.

Paź podziękował swej pani z rozpromienionemi oczyma i wyszedł z pokoju. Poszedł szukać kapitana i znalazł go wkrótce w przedpokojach królewskich, gdzie mu objawił rozkaz margrabiny.

Hrabia Limoges pośpieszył wykonać rozkaz, chociaż bynajmniej nie należał do stronników i czcicieli margrabiny, lecz owszem raczej do jej przeciwników.

Leon oznajmił jego przybycie i wprowadził go.

Margrabina, siedząc w fotelu, zwróciła się do wchodzącego:

— Zbliż się pan, panie kapitanie! — rzekła. — Pragnęłam pana o coś zapytać. Słyszałam, że generał Montarin, brat zmarłego komendanta Bastylji, jest zbyt przeciążony obowiązkami i odpowiedzialnością. Wiadomość ta spowodowała mnie do nakłonienia jego królewskiej mości, ażeby zamianować raczył osobnego komendanta dla zamku wersalskiego i tę część obowiązków odjął generałowi Montarin.

Hrabia Limoges słuchał zdziwiony. Ze słów tych wynikało, że margrabina znała swych przeciwników. Montarinowi zagrażała niełaska. Krok ten miał być dla niego pierwszem ostrzeżeniem.

— Tworząc tę nową posadę, miałam na myśli pana, ponieważ pan jako kapitan wyborowego oddziału masz pewne do tego prawo! — mówiła margrabina dalej. — Ale przypomina mi to właśnie, że mam tu przed sobą notatkę z pewnem nazwiskiem, z powodu którego muszę panu zadać jeszcze jedno pytanie. Jest to nazwisko Wiktora Delaborde... Czy znane ono panu?...

Limoges pomyślał chwilę.

— Wyznaję, pani margrabino, że zdaje mi się znajomem! — odpowiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zamachowcy rumuńscy przed sądem

Dalszy ciąg procesu o sprzysiężenie wojskowe

Z Bukaresztu donoszą

W dalszym ciągu rozprawy o sprzysiężenie wojskowe przeciwko królowi, oskarżony Precup na pytanie prokuratora, co ma oznaczać lista rządu, znaleziona u niego, oświadczył, iż **chciał utworzyć rząd, złożony z Rumunów, nie zaś z Greków i Ormian.** Precup odpiera zarzut, jakoby w swoim czasie, po opuszczeniu pałacu królewskiego, w którym nie został przyjęty przez króla, powiedzieć miał, że **usunie „go"** i stwierdza, iż powiedział, że **usunie „ją". mając na myśli panią Lupescu.**

Drugi główny oskarżony, **major Nicoara,** oświadcza, że nie znał dokładnie zamiarów Precupa, otrzymał jedynie po aresztowaniu Precupa od jego żony **walizę z materjałem wybuchowym, którą zostawił następnie na dworcu w Ploesti.** Nie orjentował się w akcji Precupa, którego zdania oddawna już nie podzielał.

Porucznik Nestase przyznał, iż z polecenia Precupa przywiózł **dwie walizy z granatami ręcznemi i dynamitem do Bukaresztu, gdzie oddał je Precupowi.**

Kapitan Flesiaru przyznał także, że otrzymał od Precupa **granaty ręczne, nie powiedziano mu jednak, co ma z niemi uczynić.**

Kapitan żandarmerji Mesarosiu zeznał, że prefekt policji **Marinescu** polecił mu w swoim czasie odwiedzać częściej Precupa i informawać się o jego planach. Prefekt policji podejrzywał już wtedy Precupa o przygotowanie akcji przeciwko królowi. **Oskarżony zyskał zaufanie Precupa, nie doniósł jednak prefektowi policji o przygotowaniach do zamachu.**

STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI

Dotychczas wydobyto 80 trupów?

Donoszą z Białogrodu, że w jednej z kopalń w pobliżu Sarajewa nastąpił straszny wybuch, który spowodował zawalenie się części kopalni. Według prywatnych informacyj, dotychczas wydobyto z pod gruzów 18 trupów. Narazie brak jest bliższych wiadomości. Liczba górników znajdujących się w chwili katastrofy w podziemiach kopalni, wynosi kilkaset. Według doniesień z Wiednia o tej katastrofie do godz. 18 w sobotę wydobyto 80 trupów.

NIEMIECKIE G.P.U.

Himmler — niemiecki Dzierżyński

Z Berlina donoszą:

Obecnie kierownictwo również i pruskiej tajnej policji państwowej oddane zostało w ręce przywódcy S. S. na całą Rzeszę Himmlera, który kieruje już tajną policją w szeregu krajów Rzeszy. Według urzędowego komunikatu premjer pruski Goering zwolnił dotychczasowego kierownika tajnej policji politycznej radcę Dielsa i mianował go prezydentem rejencji w Kolonji. Kierownictwo tajnej policji państwowej obejmuje Himmler.

W ten sposób zakończyła się walka, która przez kilka miesięcy wywoływała wielkie podniecenie w kołach wtajemniczonych. Wynik jej nie wypadł po myśli pruskiego premjera.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Niemcy hitlerowskie tworzą swoją G. P. U. właśnie w chwili, gdy Rosja sowiecka likwiduje swoją...

Obligacje pożyczki narodowej

Z Warszawy donoszą:

Wytwórnia Papierów Wartościowych przystąpiła do druku obligacyj pożyczki narodowej. Obligacje będą drukowane w różnych kolorach, zależnie od wartości. Ze względu na to, że obligacje będą imienne, na każdej obligacji pożyczkowej zostawiono specjalnie wolne pozycje na nazwisko posiadacza i jego adres. Obligacje będą drukowane na papierze ochronnym, uniemożliwiającym wywabianie nazwisk.

Polsko-niemiecka wystawa we Wrocławiu?

Z Berlina donoszą:

Z Wrocławia donoszą, **że miasto to jakoby postanowiło zorganizować w roku 1935 specjalną polsko-niemiecką wystawę.** Wobec krótkiego czasu pozostającego do przygotowań krajowy urząd komunikacyjny zwrócił się do śląskich kół gospodarczych z prośbą, aby przez osobiste kontakty z firmami polskiemi starały się w drodze bezpośredniej, zainteresować wystawą polskie koła gospodarcze

Kradzież... kominków

Jak w powieści kryminalnej

Z Londynu donoszą:

Policja londyńska głowi się nad rozwiązaniem niezwykłej zagadki. Przed kilku dniami policja otrzymała meldunki o dokonywanych od pewnego czasu systematycznych kradzieżach wo puszczonych domach **kominków marmurowych, pochodzących z końca 18 wieku. Kominki te są przeważnie dziełami znanego architekta Adamsa.** Ponieważ nie były one jako objekty artystyczne specjalnie poszukiwane, nasunęło się więc przypuszczenie, że kradzieże dokonywane były w innych celach. Obecnie wpłynęło do policji doniesienie, **że kominki te posiadały specjalne skrytki i że w jednej z nich miał być przechowywany bardzo cenny manuskrypt niewydanego dotychczas dzieła Szekspira.**



— **Umorzone śledztwo w sprawie nieudałego włamania na Zamek w Warszawie, wytoczono przeciwko wieloletniemu woźnemu Zamku, Janowi Stasińskiemu, który był początkowo podejrzany o udział w włamaniu. W sprawie tej przeprowadzono ostatnio aresztowania, których szczegóły trzymane są w tajemnicy.**

— **Policja warszawska wykryła przy ul. Puławskiej 78 potajemną mennicę. Aresztowano kilku fałszerzy pieniędzy.**

— **Władze bezpieczeństw w Warszawie, przeprowadziły w nocy z piątku na sobotę szereg rewizyj i aresztowań wśród członków żydowskiego stowarzyszenia żydowskich stowarzyszeń wywrotowych. Aresztowano 24 osoby wśród nich członków konspiracyjnej organizacji anarchistycznej.**

— **Na terenie tramwajów miejskich w Warszawie wykryto wielką aferę, w którą zamieszani są wyżsi urzędnicy dyrekcji. Chodzi o pobieranie wysokich łapówek wzamian za wyrabianie posad. W związku z tem zawieszono w czynnościach zastępcę naczelnika wydziału ruchu Suligowskiego, instruktora Nowickiego oraz szereg osób z pośród niższego personelu. Ogółem naliczono podobno 170.000 zł. pobranych łapówek Śledztwo w toku.**

— **Jak donosza z Monachjum, tłum zdemolował w Wuerzburgu redakcję miejscowego katolickiego pisma. Przyczyną napadu był artykuł, opisujący przyjęcie dziennikarzy przez Ojca św.**

— **Na zarządzenie prezydjum policji w Berlinie skonfiskowany został popularny dziennik „8 Uhr Abendblatt" za ogłoszenie wiadomości, że kanclerz Hitler pozostał w dniu obchodu swoich urodzin w Berlinie. Przeciwko głównym redaktorom pisma wdrożono skargę za fałszowanie wiadomości.**

— **Jedna z agencyi niemieckich donosi z Kłajpedy, że zawinął tam parowiec angielski z ładunkiem 8 dział polowych kalibru 7,5 cm. oraz z amunicją. Działa pochodzą z fabryk francuskich. W czasie wyładowywania dostęp do portu zamknięty był przez wojsko.**

— **W czasie lotu nocnego w stanie Texas (St. Zjednoczone) piorun uderzył w samolot, który płonąc, spadł na ziemię, przyczem pasażerowie, 2 mężczyzn i 2 kobiety ponieśli śmierć na miejscu.**

— **Nurkowie statku włoskiego „Rostro" wydobyli z wnętrza parowca hiszpańskiego „Noviembre" zatopionego przez niemiecką łódź podwodną w roku 1917 na południe od wyspy Oleron 4.500 kg. skór. Aczkolwiek skóra ta, zakupiona przez rząd francuski w Ameryce dla celów wojskowych przeleżała ponad 17 lat w zatopionym okręcie, znajduje sie ona w bardzo dobrym stanie.**

— **Przed więzieniem w Shreverport w stanie Louisiana (St. Zjedn. A. P.) doszło do burzliwych demonstracyj. Kilkutysięczny tłum usiłował wtargnąć do więzienia, aby zlynczować jednego z więźniów, oskarżonego o mord seksualny, popełniony na 16-letniej dziewczynie. Demonstrantów zdołano rozproszyć dopiero po rzuceniu kilkudziesięciu granatów z gazem łzawiącym.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

CIASNE MIESZKANIE.

— Ja mam tak mały pokój, że nie mogę w nim zrobić jednego kroku!

— No, to jeszcze nic! Ja mam tak strasznie mały pokój, że nietylko ja, ale nawet moj zegarek chodzić nie może.

CAŁE SZCZĘŚCIE.

— Pogratuluj mi, Zosieńko! Wychodzę za Andrzeja. Ubóstwia mnie i nie posiada się z radości, że ma narzeczoną, która umie jeździć konno, powozić, szoferować, pływać, tańczyć, śpiewać, a nawet pilotować.

— Szczęście, że Andrzej umie gotować. To zawsze było jego słabością, jak gdyby w przeczuciu nieszczęścia.

WSPOMNIENIA...

— Oślicki, gdzie masz serce? Pokaż!

— Serce... serce panie profesorze... leży... leży...

— No, jak to, gdzie czujesz najsilniejsze uderzenia?

— W domu odczuwam je ztyłu, całkiem nisko, panie profesorze...

— 156 —

— W takim razie Wolecki popełnił krzywoprzysięstwo! — rzekła Marta, marszcząc brwi. — Biednej pani hrabinie uczyniono wielką krzywdę!

Pani Ropska skinęła głową.

— Tak jest. A teraz chyba zrozumie panienka, jak się to stało, że Wolecki zaręczył się z Klarą i dlaczego ja nie mogę się z tego cieszyć.

I staruszka opowiedziała ku przerażeniu Marty historję zaręczyn Woleckiego z Klarą.

— Ale Bóg jest sprawiedliwy! — zakończyła pani Ropska. — To on skierował korki panienki do mnie! On chce, żeby dzięki panience zwvciężyła prawda i by hrabina odzyskała odebrane jej prawa.

Niech panienka idzie natychmiast ze mną do hrabiego Dębskiego. Musimy mu powiedzieć, że znalazł się świadek niewinności jego żony.

Ach, jakże on się ucieszy z tego! Bo o ile słyszałam ,kocha on jeszcze ciągle swą pierwszą żonę i cierpi nad tem, że musiał się z nią rozstać.

A obecna hrabina Dębska, ta dopiero zrobi oczy! Haha, nareszcie otrzyma słuszną zapłatę za swą niegodziwość!

Pani Ropska sięgnęła ręką po kapelusz i płaszcz, który dopiero co zdjęła.

Marta spojrzała na nią niepewnym wzrokiem.

— Czy nie byłoby lepiej, zaczekać trochę? — spytała. — Niech pani pomyśli, że tutaj chodzi o córkę pani!

Oczy staruszki zabłysły gniewem.

— Nie mam córki! Wyrzekłam się jej! Sama postanowiła o swym losie!

— 153 —

Woleckiego? — Zdawało jej się, że już gdzieś słyszała to nazwisko.

Nie miała czasu jednak zastanawiać się nad tem, gdzie je mogła słyszeć, gdyż pani Ropska zaczęła jej opowiadać dokładnie koleje losu Klary. Zamilczała oczywiście o krzywoprzysięstwie Woleckiego i użytku, jaki z niego robiła Lila, gdyż nie chciała wtajemniczyć w swą hańbę obcej osoby.

Marta przysłuchiwała się jej uważnie, z coraz bardziej rosnącem zdumieniem. Nie mogła jednak ciągle zrozumieć, dlaczego pani Ropska nie cieszyła się szczęściem swej córki, lecz raczej smuciła niem.

— Nie rozumiem pani, — rzekła też szczerze, — powinnaby się pani przecież cieszyć ze szczęścia, jakie spotkało córkę pani.

Nigdy nie byłabym przypuściła, że ona tak wysoko dojdzie; przypominam ją sobie dobrze z czasów, gdy służyła w tej samej willi, gdzie ja byłam panną służącą u hrabiny Dębskiej.

Pani Ropska, usłyszawszy to nazwisko, spojrzała na młodą dziewczynę ze zdumieniem.

— Jakto? Panienka zna hrabinę Dębską?

— Oczywiście, — potwierdziła Marta. — Byłam z nią przed paru laty w Beaulieu.

Właśnie powracam z willi hrabiny. Niestety nie zastałam jej w domu, ale widziałam się z panem hrabią, który mnie przyjął bardzo uprzejmie, powiedział jednak, że ponowna moja wizyta nie miałaby celu, gdyż żona jego wyjeżdża.

— Hrabina Dębska? — wykrzyknęła staruszka ciągle zdumiona. — Więc panienka o niczem nie wie?

Interesy dokoła „Wspólnoty Interesów"

Pogłoski o rzekach i strumieniach złota, które płyną do kieszeni różnych ludzi

Na gruncie berlińskim wypłynął po dobno znany ze spraw podatkowych księcia Pszczyńskiego Mojżesz Lewin. Zaproponował on podobno „Flickowi pośrednictwo w sprawie „Wspólnoty Interesów" między nim a pewnemi czynnikami w Polsce wzamian za honorarjum w sumie 2 milj. dolarów.

Niestety, — nie mamy możności stwierdzić, jak przyjęto w Berlinie ofertę Lewina.

*

Od całych tygodni obiega uporczywie po Śląsku pogłoska o **bajecznem honorarium adwokata,** który w imieniu zarządów spółek akcyjnych, tworzących „Wspólnotę Interesów", sporządził i zgłosił wniosek do sądu o odroczenie wypłat i nadzór sądowy. Pogłoska ta nie może stanowić tajemnicy dla nadzoru sądowego i dla zarządów spółek interesowanych i leży w **interesie zarówno Wspólnoty Interesów, jak kół jej losem się interesujących oraz dobra publicznego, aby wobec tej pogłoski zajęto stanowisko i zaprzeczono jej, gdyż nie chce nam się wierzyć, aby przedsiębiorstwa, zapożyczające się w kasach pogrzebowych swych pracowników, by móc wypłacić 10-cio złotowe zaliczki swym robotnikom, płaciły setki tysięcy adwokatom za czynności, które zarządy spółek tych mogły załatwić same.**

Pogłoska uporczywie twierdzi, że adwokat ów za sporządzenie i zgłoszenie wniosku o nadzór sądowy otrzymał sumę 276[illegible] zł. Podają jeszcze dalsze szczegóły, a mianowicie, że po potrąceniu podatku adwokat ów wspaniałomyślnie ofiarował około połowy swego honorarjum na cele polskiego szkolnictwa zagranicą, ale gdyby ta pogłoska była prawdą, zawsze-by mu pozostało jeszcze **około 100.000 zł.** Nie chce nam się w to wszystko wierzyć, ale z obowiązku dziennikarskiego w interesie dobra publicznego zapisujemy te pogłoski, **aby wpłynąć na odpowiedzialne czynniki, by zajęły wyraźne stanowisko wobec tych niemilknących wieści, które przynoszą interesom publicznym poważną szkodę.**

* * *

Dowiadujemy się zresztą ciekawych szczegółów z gospodarki Wspólnoty Interesów. Bolesny nader cios spotkał w ostatnim czasie członków zarządów spółek, tworzących Wspólnotę Interesów i pp. nadzorców. A mianowicie obniżono wszystkim dyrektorom pensje, na podstawie obowiązującego od dość dawna dekretu Prezydenta R. P. w sprawie nadmiernych wynagrodzeń w przemyśle, do sumy, 3.000 zł. miesięcznie.

Obniżka ta obowiązuje również członków nadzoru sądowego i przeforsował ją właśnie jeden z członków nadzoru wbrew trzem innym.

O ile wiemy, jest to pierwsze na Śląsku zastosowanie w praktyce wspomnianego dekretu Prezydenta R. P. Zadziwiającą jest rzeczą, że trzej członkowie nadzoru, którzy przecież w interesie państwa i rzesz robotnicych poświęcili się, przyjmując ciężki obowiązek nadzorców, mogli się sprzeciwiać obniżeniu poborów, idącemu po linji postulatów, głoszonych publicznie z ich obozu politycznego.

* * *

Dziwaczne wieści krążą też na Śląsku o warunkach, na których zaangażowany został nowy syndyk adwokat Chmielewski, który dzięki wpływowej protekcji przybył na to stanowisko z Poznania. Mówią, że oprócz wysokiej pensji, przekraczającej podobno normy dekretu Prezydenta R. P. o uposażeniach dyrektorskich, za sprawy „Wspólnoty Interesów" zastępowane przez niego ma nadto prawo do likwidowania jeszcze honorarjów adwokackich według taksy. Jeżeli tak opiewa jego umowa, to i jego pobory tak, jak pobory członków zarządów i nadzorców odpowiednio zostały zmniejszone. Dawniej syndyk tych towarzystw pobierał 1.400 zł. miesięcznie. Opowiadają sobie także, że nowy syndyk sprowadził z poza Śląska kilku młodych prawników do „Wspólnoty Interesów" i z powodu tej pogłoski panuje duże rozgoryczenie pomiędzy miejscowymi młodymi i starszymi prawnikami, którzy daremnie szukają pracy i zarobku.

* * *

W krótkim stosunkowo czasie przed zgłoszeniem przez „Wspólnotę Interesów" podania o nadzór sądowy przyjęto szereg nowych osób. Pewne osoby zakomunikowały nam nazwiska kilku nowoprzyjętych, których brzmienie w większości wypadków mówi samo za siebie, w niektórych zaś rzecz kryje się za parawanem nazwiska o polskiem brzmieniu.

Zaangażowano więc do „Wspólnoty Interesów", podobno na dobre pensje (w jednym wypadku na 4.000 zł. miesięcznie), następujące osoby: pp. Sternbacha, Hochfelda, Adera, Bestermana, oraz dwie panie, — Baczyńską i Markiewiczównę.

Zwalnianie robotników polskich we Francji

Ze Strassburga donoszą:

W związku z masowemi redukcjami robotników - cudzoziemców w Północnej Francji lotaryńskie kopalnie węgla rozpoczęły w ostatnich dniach zwalnianie robotn. obcych. W kopalni „Petit Rosselle" wymówiono pracę 50 robotnikom polskim, natomiast w lotaryńskim przemyśle metalurgicznym daje się zauważyć ostatnio lekka poprawa.

Z Lille donoszą:

Odjechał stąd pierwszy transport zwolnionych z pracy górników polskich powracających do kraju na t. zw. 6-miesięczne urlopy lub zwolnionych definitywnie. — Transport objął 600 osób i wraz z poprzednią grupą wynosi 700 osób, które opuściły Lille. Przewiduje się zwolnienie jeszcze 1.000 osób.



P. Steller: Wieś w Beskidach (drzeworyt).

Krzywda biednych chłopów i klasztoru

Zeznania świadków w procesie adwokata Parzyńskiego

Z Warszawy donoszą:

W dalszym ciągu procesu przeciwko adw. Parzyńskiemu, odpowiadającemu za sprzeniewierzenie pieniędzy klijentowskich na sumę pół miljona zł. zeznawała jako świadek adw. Estera Iwińska. Oskarżony przywłaszczył sobie 3.000 dolarów, należące do obywateli sowieckich braci Muraszków, biednych chłopów, którzy ten skromny spadek otrzymali po swoim krewnym — emigrancie. Mimo interwencji świadka, rady adwokackiej i konsulatu sowieckiego, Parzyński pieniędzy tych nie zwrócił.

Z wyjaśnień świadka wynika, że Parzyński właściwie prowadził biuro handlowe, a nie kancelarję adwokacką. W jego przedsiębiorstwie z kodeksem nie miano zupełnie nic wspólnego, a raczej z ofertami o treści kupieckiej. Gdy tylko do Parzyńskiego wpłynęła poufna wiadomość o jakimś spadku w Ameryce, wyszukiwał zaraz spadkobierców i przesyłał im pocztą ofertę, proponując swoje usługi przy wywindykowaniu spadku i umawiając się o prowizję, wynoszącą 10 procent od sumy.

Jako drugi świadek zeznawał ks. Sebastjan Pelczar, przełożony klasztoru OO. Reformatów w Kalwarji Zebrzydowskiej pod Krakowem, którego Parzyński zawiadomił o legacie pewnej Polki z Chicago na sumę 300 dolarów. Później okazało się, że legat wynosi w rzeczywistości 1.500 dolarów i że Parzyński pieniądze pobrał, nie zwrócił ich jednak klasztorowi.

Dalej zeznawał niejaki Izrael Kron, który kierował klijentów do Parzyńskiego. Gdy zaczęły się przetrzymywania pieniędzy, różne osoby, które Kron skierował do Parzyńskiego, całą swą złość i rozgoryczenie kierowały przeciwko Kronowi. Zeznaje on, że często jeździł do Warszawy i prosił Parzyńskiego o przyspieszenie spraw, ale zawsze bez rezultatu.

Zelik Wiernik, skarżył się przed sądem, iż Parzyński zatrzymał i dotychczas mu nie wypłacił 250.000 zł., otrzymanych w spadku po bracie.

Świadek Kasprzycka na zapytanie przewodniczącego sędziego Leszczyńskiego, czy dostała spadek, odpowiada: Pan Parzyński dostał. Z dalszych jej zeznań okazuje się, że ze spadku w wysokości 120.000 zł. faktycznie nie uzyskała nic.

TU WYCIĄĆ!

— 154 —

Przecież hrabina Dębska, której pokojówką panienka była, nie bawi wcale w willi. Nie mogłaby więc panienka widzieć się z nią.

Teraz Marta zdumiała się z kolei.

— Jakto? — spytała. — Przecież jest tylko jedna hrabina Dębska!

Czyżby — o Boże! — stało się nieszczęście? Czy pani hrabina nie żyje? Hrabia nic mi o tem nie wspomniał.

Pani Ropska potrząsnęła ze smutkiem głową.

— Miał po temu powody! Ma on teraz inną żonę. Z pierwszą swoją żoną rozwiódł się.

Marta złożyła ręce.

— Boże drogi! Rozwiódł się z takim aniołem? Cóż się stało? Czy się zakochał w innej?

— O nie! To hrabina jest winną. Ona złamała mężowi wiarę.

Marta zerwała się gwałtownie z krzesła.

— Ależ to niemożliwe! Ona była uosobieniem wierności i miłości.

Chyba, że potem nastąpiło między nimi oziębienie. Bo wówczas przeżywali dopiero miodowe miesiące.

— Właśnie wtenczas, — rzekła, podniesionym głosem pani Ropska, — miała zdradzić męża.

I to z kim? Z Leonem Woleckim, który teraz poślubia mą córkę!

Marcie jakby łuski spadły z oczu. Przypomniała sobie, skąd zna to nazwisko.

— Z kim? — zawołała, nie wierząc własnym uszom. — Czyżby więc zdołał przeprowadzić swe podłe plany?

— 155 —

Pani Ropska, którą zaczęło opanowywać dziwne wzburzenie, skinęła głową.

— Tak jest. Udało mu się to owej nocy, gdy z powodu niespodziewanego przybycia męża z Nizzy, musiał wyskoczyć przez okno.

Marta spoglądała na panią Ropską, nie nie rozumiejąc.

Właśnie, że wówczas było coś przeciwnego. Ja mogę o tem powiedzieć, gdyż byłam mimowolnym świadkiem tego. I Klara musi o tem pamiętać.

— Co takiego? Któż to powiada?

Owej nocy hrabina wyrzuciła Woleckiego, a ten, słysząc powracającego męża, umknął przez okno.

Na prośbę pani Ropskiej, która musiała użyć całej siły woli, by ukryć wrażenie, jakie na niej zrobiły słowa młodej dziewczyny, Marta opowiedziała przebieg całego zajścia, oraz sposób, w jaki ona, oraz Klara były świadkami jego.

Gdy skończyła, pani Ropska rzekła z udanem niedowierzaniem:

— Jakże to możliwe? Klara opowiada przecież, że widziała zupełnie co innego. Twierdzi ona, że hrabina usłuchała owej nocy namów Woleckiego.

— W takim razie Klara kłamie! — krzyknęła Marta oburzona.

Rzeczy miały się tak, jak ja opowiadam. Mogłabym to przysiądz każdej chwili przed sądem.

— A jeżeli powiem panience, że Wolecki przysiągł właśnie na coś przeciwnego i właśnie dlatego nastąpił rozwód hrabiostwa, a hrabina została uznana za wiarołomczynię?

Humor

ZNAWCA KOBIET.

— Niech pani uważa — powiada reżyser na pierwszej próbie do jednej z artystek. — Ma pani ciężką rolę w tej sztuce.

— Ależ, panie reżyserze, pan chyba kpi! Przecież nie mam ani słowa do powiedzenia w mojej roli!

— Właśnie dlatego! To jest najcięższa rola dla kobiety.

SKUTEK.

Nauczyciel: Tumański, jak nie wstydzisz się przychodzić do szkoły niemyty? Idź w tej chwili do domu.

Na drugi dzień wszyscy uczniowie przyszli do szkoły niemyci.

PRZEWIDUJĄCY.

— Przyszedłem opisać meble za nie zapłacony podatek.

— Przecież podatek zapłaciłem. O, proszę kwit.

—Tak? Osobliwe! No, ale drugiej raty to pan zepewne nie zapłaci, to się opisze mebelki na wszelki wypadek.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Dziś o godz. 20 bokserzy Estonji

walczą w sali Powstańców w Katowicach

Miłośników boksu na Śląsku czeka nie lada atrakcja. Dzięki staraniom SOZB. odbędzie się dziś o godz. 20 w sali Powstańców sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacją bokserską Estonji, a reprezentacją Śląska.

Estończycy przyjeżdżają do Katowic w najlepszym swoim składzie bezpośrednio po mistrzostwach Europy z Budapesztu, gdzie — jak wiadomo — debiut ich wypadł bardzo dobrze.

Estończycy przybyli wczoraj do Katowic i — jak oświadczyli naszemu sprawozdawcy — czują się doskonale, przyczem pragną, by ich ostatni występ w Polsce przed wyjazdem do Ojczyzny, wypadł jaknajpomyślniej, tembardziej, że Estończycy obiecali zaprosić w ciągu roku naszych pięściarzy do Estonji.

Poza nieprzeciętną klasą, jaką reprezentują nasi goście, okazali się oni w Budapeszcie dżentelmenami sportowemi i wszędzie pozostawili jaknajlepsze wrażenie.

Skład reprezentacji Estonji od wagi muszej do ciężkiej jest następujący: H. Freimuth, mistrz Estonji na rok 1934, K. Käbi, dwukrotny zwycięzca w zawodach międzypaństwowych, E. Seeberg, najlepszy technik Estonji, N. Stepulow, trzykrotny mistrz Estonji, F. Lester, czterokrotny mistrz Estonji. Zawodnik ten walczył w 1932 r. z Banasiakiem w Łodzi, osiągając wynik remisowy. N. Kapustin, mistrz Estonji, w swoim kraju nie został jeszcze ani razu pokonany. A. Reino, dwukrotny mistrz Estonji, E. Adelman, mistrz Estonji na rok 1934.

Trudne zadanie czeka naszych pięściarzy, jednak mamy nadzieję, że potrafią zdobyć się na maksimum wysiłku i ambicji dorównać Estonji.

Skład Śląska jest następujący: waga musza: Jarzombek, rezerwa Mrozek; waga kogucia: Krawczyk, rez. Nowakowski; waga piórkowa: Matuszczyk, rez. Engel; waga lekka: Białas, rez. Kulesza; waga półśrednia: Brabański, rez. Bienek; waga średnia: Gburski, rez. Kowaczek; waga półciężka: Wrazidło, rez. Jaszulek; waga ciężka: Uherek, rez. Wocka.

Sekundantem naszych bokserów będzie p. Wieczorek.

Z jakich przyczyn nie odbył się

bieg na przełaj o mistrzostwo Śląska

Zarząd ŚOZLA. wyjaśnia:

Na zapytanie kilku klubów w sprawie nieodbycia się biegu na przełaj o mistrzostwo okręgu, podajemy poniżej powody, dla których bieg ten nie mógł zostać przeprowadzony.

24 lutego br. zwróciliśmy się do Miejskiego Ośrodka Wych. Fiz. i P. W. w Bielsku z propozycją urządzenia tegorocznego biegu na przełaj o mistrzostwo Śląska. Dopiero dnia 12 marca otrzymaliśmy odpowiedź, jednak odmowną, przyczem przyrzeczono nam przeprowadzenie biegu w roku przyszłym. Wobec tego postanowiono na zebraniu ŚOZLA, dnia 16 marca, przeprowadzenie imprezy powierzyć Strzel. Tow. Sport. „Strzała" w Sosnowcu i równocześnie zwrócono się listownie do S. T. S. Unja w Sosnowcu z prośbą, by wypożyczyła na dzień 8-go kwietnia boisko, gdyż organizatorzy (Strzała) nie posiadają własnego boiska. Po porozumieniu się przedstawiciela „Strzały" z prezesem „Unji", wszystko wydawało się w najlepszym porządku, gdy tymczasem dnia 26 marca otrzymaliśmy list „Unji", z którego treści wynika, że „Unja" nie zezwala na odbycie się biegu na jej boisku, motywując odmowę swą tem, że nie są współorganizatorami. Ze względu na bliskość terminu, wyznaczonego na ten bieg, Zarząd wydział się zmuszony, imprezę tę odwołać i przełożyć na jesień.

Co mówią o polskich bokserach

Budapeszteński dziennik sportowy „Nemzeti Sport", pisze o polskich bokserach, którzy uczestniczyli w mistrzostwach Europy, że sprawili oni dużą i przyjemną niespodziankę.

Polacy zaprezentowali się znacznie lepiej, niż przypuszczano. Najlepszymi polskimi bokserami byli — zdaniem pisma —Majchrzycki i Forlański. Na trzeciem miejscu pismo stawia Piłata, nadmieniając, że walczył on z pechem.

Dziennik monachijski „Völkischer Beobachter", w artykule o polskich bokserach, startujących w wyznaczonym na 29 ub. m. meczu Polska — Niemcy, podał, że — przedstawiciele polskiej wagi muszej i ciężkiej są pochodzenia... murzyńskiego, przedstawiciel wagi lekkiej — czeskiego, a przedstawiciel wagi średniej pochodzenia szwedzkiego!!

A więc, jak zwykle, tak i teraz prasa niemiecka wiesza psy na polskich sportowcach.

Przed berlińską olimpjadą

Polska w poszukiwaniu „nieznanych olimpijczyków"

Onegdaj w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli sportowych związków państwowych oraz P. U. W. F., mająca na celu ustalenie planu przygotowań do berlińskiej olimpjady. Konferencji przewodniczył płk. Glabisz.

M. in. omówione były sprawy trenerów i poszukiwań nowych talentów sportowych dla zasilenia rezerw naszej ekstraklasy olimpijskiej. Akcją poszukiwań **„nieznanych olimpijczyków"** kierować będzie Polski Kom. Olimp., Państw. Urząd Wych. Fiz. oraz związki państwowe we własnym zakresie. Postanowiono zarządzić zorganizowanie zawodów sportowych we wszystkich dzielnicach kraju, zwrócono się z apelem do władz sportowych i państwowych o pomoc przy udzielaniu sprzętu i urządzeń sportowych. Kwestję trenerską postanowiono rozwiązać przez urządzenie ogólnopolskiego kursu trenerskiego dla 30 osób, delegowanych przez poszczególne związki sportowe. Po ukończeniu kursu, zorganizowane zostaną kursy specjalne przez poszczególne związki państwowe.

Zastanawiano się również nad sprawą obozów treningowych dla czołowych zawodników, popularyzacją sportu wśród młodzieży szkolnej i akademickiej oraz nad udostępnieniem sportu w wojsku i organizacjach W. F. i P. W.

Ustalono, że w obecnym stanie rzeczy na wyjazd na Igrzyska Olimpijskie nadają się już **lekkoatleci, wioślarze, szermierze, bokserzy i jeźdźcy**, a na igrzyska zimowe **narciarze, łyżwiarze i hokeiści.** Dojdą jeszcze przypuszczalnie pływacy, kolarze i ciężkoatleci, o ile nie zatrzymają się w swych postępach.

Akcja olimpijska ruszyła również z miejsca na Śląsku, dzięki katowickiemu ośrodkowi W. F. i P. W. W najbliższym czasie ogłoszony będzie dokładny plan pracy.

Sport w Małopolsce

Systematyczne treningi lekkoatletyczne dla studentów i studentek wyższych uczelni w Krakowie odbywać się będą poczawszy od 23 bm w poniedziałki, środy i soboty każdego tygodnia między godz. 18 a 20 na boisku Akademickiego Związku Sportowego, zaś dla pan we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 18 — 20. Tamże przyjmuje się zgłoszenia w godzinach wyżej podanych.

Na ostatniem posiedzeniu W. G. i D. K. Z. O. P. N. ukarano następujące kluby krakowskie naganą: Zwierzyniecki, Trzebinia, Tarnovia, zaś graczy za przewinienia: Kurzawę (Orlęta), Stachowicza (Prądniczanka), Janczyk (Legja), Grzędzielskiego (Sandecja), Łukasika (Sandecja), Ziajeka (Sandecja), Sziffa (Jutrzenka Tarnów), Planera (Gwiazda Tarnów).

Cracovia po ostatniej porażce w ligowem spotkaniu z Ruchem 3:0, zmieniła częściowo swój skład, który przedstawia się następująco: Otwinowski, Lasota, Pająk, Mysiak, Chruściński, Ziżka, Kubiński, Ciszewski, Malczyk, Kossok, Kisieliński, i w tym to składzie rozegra dziś, w niedzielę, zawody ligowe we Lwowie z Pogonią. A więc jak widzimy, Zieliński. Zembaczyńskiego i rezerwowego bramkarza Golasowskiego zastąpili Otwinowski, Kossok i Kubiński.

Na 5 i 6 sierpnia bm. Cracovia zamierza sprowadzić jedną z najsilniejszych drużyn węgierskich — Hungarję. Pertraktacje w toku.

Dziś w niedzielę o godz. odbędą się na boisku Wisły ciekawe zawody ligowe między warszawską Polonją a krakowską Wisłą. W drużynie gospodarzy wystąpi pierwszy raz nowopozyskany gracz Pazurek z Pogoni katowickiej. Zawody prowadzi jeden z najpoważniejszych sędziów polskich p. Sznajder z Krakowa.

Sport w Częstochowie

Dziś odbędą się następujące spotkania:

O g. 16,30 na Stadjonie Marszałka Piłsudskiego zawody o mistrzostwo klasy A. K. S. Victoria — K. S. Brygada; o g. 16 zawody A-klasy R. K. S. Skra — K. S. Turyści; o g. 14 zawody B-klasy K. S. Myszków — K. S. Błyskawica; o g. 15-ej na boisku Tow. Gimn. Sokół w Rakowie: Turniej propagandowy gier sportowych: siatkówka pań Makkabi II — Sokół Raków, siatkówka panów Victoria — Szkoła Podchorążych. Team klasy B Częstochowa — Sokół (R). Koszykówka panów: Team klasy B — Częstochowa — Sokół (R), Victoria — Szkoła Podchorążych.

Polacy w biegu kolarskim dookoła Węgier

Węgierski Związek Kolarski organizuje w tym sezonie bieg kolarski dookoła Węgier w konkurencji międzynarodowej. Bieg odbędzie się na dystansie 1320 km. i rozłożony zostanie na 5 etapów. Prócz Węgrów startować mają Włosi, Austrjacy i Szwajcarzy.

Związek Węgierski na bieg ten zamierza zaprosić również Polaków, wzamian obiecując obesłać swoimi zawodnikami bieg kolarski „dookoła Polski".

Skład bokserskich reprezentacyj Niemiec i Austrji

Bokserska reprezentacja Niemiec, która walczyć będzie 29 bm. w Poznaniu z Polską, wystąpi ostatecznie w składzie następującym: Spannagel, Ziglarsky, Kastner, Schmedes, Campe, Hornemann, Pursch, Runge. Jest to najlepszy skład jakim Niemcy dysponują.

Bokserska reprezentacja Austrji na mecz z Polską 29 bm. w Warszawie nie została jeszcze ostatecznie wyznaczona. Przypuszczalnie przyjada: Schlanger (lub Schmidt), Fichman, Jaro, Svatosch (lub Weilhammer), Vogel (lub Frolich), Fuhrer, Zehetmeier, Vybiral (lub Martyner).

Wiadomości z Nicei

W czwartym dniu międzynarodowych konkursów hippicznych w Nicei, rozegrano konkurs o nagrodę przechodnią kawalerji belgijskiej.

Nagrodę wygrali Włosi. Zespół polski zajął czwarte miejsce.

Niemiecki Śląsk zestawił już skład przeciw Polsce

Suedostdeutscher Amateurboxverband na zawody, mające się odbyć w dniu 4 maja w Gliwicach pomiędzy **Polskim, a Niemieckim Śląskiem** zestawił następujący skład: waga musza: Dziubiński — Sobotzik, waga kogucia: Figura — Troxid, piórkowa: Krautwurst II — Hartmann, waga lekka: Krautwurst I. — Gozola, waga półśrednia: Droja — Kucharski, waga średnia: Wojtke — Loch, waga półciężka: Urbanke — Schwedschke, waga ciężka: Kramer — Mueller.

Sport na Śląsku

CO PRZYNOSI DZISIEJSZA NIEDZIELA?

Dzisiejsza niedziela rozgrywek drugiej serji mistrzostw piłkarskich Śląska zapowiada się znów jako jedna z ciekawszych.

W Katowicach atrakcyjnie zapowiada się mecz dwu czołowych drużyn w Lidze śląskiej — „Śląska" ze Świętochłowic i I. F. C. z Katowic. Mecz odbędzie się na boisku Słowianu o godz. 16 i trudno przypuszczać, by Katowiczanie, wobec wzmocnienia swoich barw przez Herischa i Sośnicę, dali się pokonać. Sędziować będzie p. Dąbrowski.

Na boisku w Załężu „06" Katowice gości B. B. S. V. Bielsko — sędziuje p. Stronczek.

Na prowincji odbędą się trzy spotkania, a to: w Chorzowie K. S. Chorzów — Słowian, sędzia p. Notman, w Lipinach Naprzód — A. K. S. Królewska Huta, sędzia p. Lachut, wreszcie w Dębiu K. S. Dąb — Koszarawa Żywiec, sędzia p. Gryc.

Poza tem odbędzie się szereg spotkań w klasie „A", z których na uwagę zasługują: Roździeń - Szopienice — Kościuszko, sędzia p. Richter, „09" Mysłowice — Śląsk Siemianowice, sędzia p. Szarf, Jedność Michałkowice — „22" Mała Dąbrówka, sędzia p. Kandzia, „06" Mysłowice — „07" Siemianowice, sędzia p. Stupka, Iskra Siemianowice — Sola Oświecim, sędzia p. Jelin, „20" Bogucice — Kolejowe P. W., sędzia p. Knau, Pol. Kl. Sp. — Pogoń Katowice, sędzia p. Cherlak, Czarni Oświęcim — Ligocianka, sędzia p. Kalinowski, Kresy Królewska Huta — Zgoda Bielszowice, sędzia p. Górka, Odra Szarlej — Naprzód Ruda, sędzia p. Kurek, Pogoń Nowy Bytom — Silesia Łagiewniki, sędzia p. Rusecki, Brzeziny Śląskie — Slavia Ruda, sędzia p. Kłosek, Strzelec Wielkie Hajduki — Wawel Nowa Wieś, sędzia p. Brzezina.

UWAGA, ZAWODNICY BIEGU „POLONJI"!

Sekretarjat SOZSA. wydaje dla zawodników, którzy zajęli miejsca w biegu od 11—30, dyplomy w każdy wtorek i piątek od godziny 16—19.

ŚLĄSKI OKRĘGOWY ZW. HOKEJA NA LODZIE.

Dziś o godz. 11 w sali dancingowej Sztucznego Toru Łyżwiarskiego odbędzie się walne zebranie okręgu.

TRENINGI KOLARSKIE NA TORZE STADJONU.

Sekcja kolarska Stadjonu królhuckiego odbywa dziś na nowym torze kolarskim, pierwsze treningi. Wstęp bezpłatny.

TURNIEJ PING-PONGOWY W WIELKICH HAJDUKACH.

Kierownictwo sekcji ping-pongowej przy K. S. Ruch komunikuje, iż mający się odbyć turniej ping-pongowy, odbędzie się w Wielkich Hajdukach w sali oberży Hutniczej (p. Brzeziny) przy ul. Kalina o godz. 9 rano.

Losowanie odbędzie się przed rozpoczęciem turnieju o godz. 8,30 rano. Turniej obejmować będzie zawody drużynowe pojedyńcze pań i panów oraz double, przyczem zarząd K. S. Ruch ufundował szereg cennych nagród m. in. dwa puhary. Wręczenie nagród odbędzie się o godz. 19.30 w sali p. Lipiny (dawniej Kochman), ulica Krakowska 129, poczem odbędzie się zabawa taneczna. Ostateczne zamknięcie zgłoszeń nastąpi na pół godziny przed rozpoczęciem turnieju.

Sport w Łodzi

Ł. K. S. — PODGÓRZE.

W niedzielę o godz. 16 odbędzie się mecz ligowy na boisku przy Al. Unji pomiędzy Ł. K. S. i Podgórzem.

Mecz zostanie poprzedzony przedmeczem Widzew III — Ł. K. S. III. Podgórze, które gościć będzie w Łodzi poraz pierwszy, znajduje się w dobrej formie i do Łodzi przyjedzie w swym najlepszym składzie.

Sport w Piotrkowie

Na boisku miejskiem w Piotrkowie rozegrany zostanie dziś mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną K. S. Koluszki a R. KS. Skra Piotrków. Początek o godz. 16.

Na boisku KS. Moszczenica pod Piotrkowem odbędzie się spotkanie pomiędzy tamtejszą drużyną piłkarską fabryki „Krusze i Ender" a piotrkowskim mistrzem piłkarskim KS. Concordją. Początek zawodów o godz. 16.

Z dniem 1 maja br. uruchomione będą w Piotrkowie następujące sekcje sportowe letnie: tenisowa, szermiercza, lekkoatletyczna i kolarska. Zapisy do wyżej wymienionych sekcyj przyjmuje sekretarjat klubu, mieszczący się w Piotrkowie przy ul. Legjonów 18, od dnia 1 maja. Sekretarjat czynny w tej sprawie w poniedziałki, środy i piątki od 18 do 19. (bp)

Tanio i dobrze kupisz

tylko w tych firmach

Żądajcie wszędzie chodników

„Falaleum"

Cena 50 gr. za 1 m. długości

MEBLE!!! Setki złotych zaoszczędzisz kupując meble u nas: NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI — KATOWICE, ulica Starowiejska nr. 3. — Sypialnia dębowa 322 zł. Sypialnia mahoniowa 650 zł. Sypialnia orzech kaukaski 700 zł. Stoły do rozsuwania na 18 osób 50 zł. Kuchnie 110 zł. — Pozatem wielki wybór różnych sypialni oraz pojedyńczych mebli. 7-letnia gwarancja. — Dostawa bezpłatnie na Górnym Śląsku. — Dogodne warunki. — Uważajcie na firmę!

Darmo do każdej paczki!

dołączamy jedną wartościową premję tym Sz. P. Klientom, którzy zamówią u nas jeden z niżej wymienionych kompletów. Premje są następujące: gotowe palta i ubrania męskie, kołdry pluszowe i watowe, palta damskie, obrusy chińskie i 1000 innych wartościowych podarunków, a więc tylko za zł. 10.— wysyłamy: 4 metry materjału zw. „Flodyda" na elegancką letnią suknię damską, 1 pullower damski o wyrobie koronkowym w różnobarwne desenie, ostatni krzyk mody, 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 koszulę dams. z dobrego madapolamu z jedwabnym haftem, 1 parę reform dams. z doskonałego trykotu ,1 staniczek dams. z nansuku strojnie haftowany, 1 parę pończoch czysto - jedwabnych, 3 chusteczki do nosa dams. z jedwabnemi ząbkami, 1 pudełko dobrego pudru, 1 pasek modny do sukni i 1 chustkę letnią wzorzystą na głowę.

53 mtr. tylko za zł. 24.70 wysyłamy: 1 sztuczkę płótna białego, 17 metrów w dobrym gat. na bieliznę męską, damską i pościelową, 10 mtr. płótna kremowego o bardzo gęstym wyrobie na bieliznę wszelkiego rodzaju, 10 mtr. płótna w modne kolorowe paski na męskie koszule i kalesony, 6 mtr. zefiru w zakardowe wzory na męskie koszule dzienne i suknie damskie lub 6 mtr. płótna fartuchowego w kratki i 10 mtr. płótna ręcznikowego czysto białego lub 2 prześcieradła białe z kantami. Komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem, płaci się przy odbiorze. Bez ryzyka, o ile towar się niepodoba, przyjmujemy zpowrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy. Adresować prosimy: **„Polski Towar", Łódź IX, ul. Piłsudskiego 44.**

Szyny budowlane, normalne i wąskotorowe, tregry, rury, drut kolczasty, drut zwykły, koła pasowe, koła zębate, transmisje, oraz wszelkie żelazo do użytku poleca po cenach najniższych

SKŁAD STAREGO ŻELAZA

WELNERA

W BĘDZINIE, UL. MODRZEJOWSKA 82. Telefon Nr. 4-42.

MEBLE

Posiadamy na składzie w wielkim wyborze jak: sypialki, jadalki, meble kuchenne i pojedyńcze. — Ceny niskie. — Sypialka już od zł. 345.

H. Rosenwald

Król.-Huta, ulica Szpitalna 4

Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk.

Proszę zwiedzić mój skład bez przymusu kupna



Telefon 21-118

MOTOCYKLE SACHS i ILO

Pierwszorzędne **rowery markowe rowery balonowe** jak „Wittler, Astra, Brennabor, Goerike, Janus" dalej **maszyny do szycia, wielki wybór aparatów radjowych** i t. d. po najniższych cenach poleca

JANINA BÖHM

właśc. Janina Berger

Mikołów G. Śl., 3-go Maja 8

WSZĘDZIE I DO WSZYSTKICH

DOCIERAJĄ OGŁOSZENIA POMIESZCZANE W DZIENNIKACH I CZASOPISMACH

UWAGA PANIE! Dzięki zastosowaniu aparatu higjenicznego, który został uznany przez Powagi Lekarskie świata, jako najodpowiedniejszy i najpraktyczniejszy z nowości, zapobiega się wszelkim niedomaganiom kobiecym. Cena aparatu z pouczeniem i przesyłką zł. 8.40. Przesyłkę uskuteczniamy natychmiast. Ryzyko wykluczone, gdyż płaci się przy odbiorze. Zamówienia kierować: Dąbrowa Górnicza, skrz. poczt. 62. Poszukujemy również zastępczyń i zastępców.

SENSACJA NA LATO!! Uwzględniając wielki kryzys i spadek cen bawełny i wełny, firma nasza wysyła każdemu za zaliczeniem pocztowem całe 3 metry wełnianego materjału na ubranie męskie lub na palto damskie pełnej podwójnej szerokości (deseń bielskich kamgarnów) tylko za 7 zł. 90 gr. — Podszewkę dodajemy bezpłatnie. Niepodobający się towar przyjmujemy zpowrotem, a pieniądze zwracamy. — Adresować: Firma „POLSKA POMOC", Łódź, skrz. poczt. 549.

Ogłoszenia

PRZYSZŁOŚĆ przepowiada astrologini. — Krótka 3, mieszkanie 9. 2082d

SKŁAD spożywczo - owocowy wraz z inwentarzem i towarem do sprzedania. Mysłowice, Pszczyńska 23. 2097d

DZIELNY czeladnik krawiecki zaraz potrzebny. Mikołajczak, mistrz krawiecki, Orzesze. 2103d

POSIADAM hurtownię win, ceny konkurencyjne. Mandelbaum, Chełmek. 2105d

AKORDJONY, harmonje różnych systemów, przybory, sprzedaję, reperuję. Sosnowiec, 1 Maja 13. Rutkowski. 2110d

CHIROMANTKA — jasnowidz, powie przyszłość i przeszłość. Cena 1 zł. Katowice, Kochanowskiego 11. m. 1. 2112d

ROWER jak nowy sprzedam. Katowice, Marjacka 1/6. 2115d

NOWY DOMEK tanio sprzedam. Ochojec, koło drogerji, Kurcius. 2116d

POSZUKUJĘ pożyczki do 2.500 zł. na I hipotekę do ukończenia budowy. Zgłoszenia „Polonia" — Rybnik pod „Pożyczka". 560

ANNA ZEMŁA, Rydułtowy wynagrodzi zwrot zgubionego świadectwa przemysłowego. 559.

PLAC BUDOWLANY 1.900 m^2 centrum miasta Rybnika do sprzedania. Informacji udziela Śniegoń, Bielsko, Listopadowa nr. 24. 558.

SYPIALNIA, złota brzoza, nowa, okazyjnie tanio do sprzedania. Katowice, Wandy 1, mieszkanie 7. 563

SINGERA maszyny do szycia okazyjnie, tanio sprzeda Katowice, Gliwicka 24 a. 557.

SZANUJ swój grosz. Meble kupuj tylko we firmie „Meblanko", Katowice, Młyńska 5. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 115, oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia dębowa 350 złotych. Dostawa bezpłatna. 5022 d.

DOMY MEBLOWE, DĄB, dwa składy, Katowice, 3-go Maja 7, gmach kina „Collosseum", Pszczyna, ulica Strzelecka 33, przed cmentarzem. Wszelkie meble, kuchnie kompletne 110,— zł., sypialnie kompletne 395,— zł. Własne fabrykaty. — Ceny kryzysowe. — Odstawa bezpłatna na cały Śląsk. 459

REMINGTON, UNDERWOOD, IDEAL maszyny okazyjnie. Remont, Katowice, Stawowa 3.

MIESZKANIE niedaleko stacji, tanio do wynajęcia. Walenty Janota, Imielin, Wioski.

SAMODZIELNA KRAWCOWA z dobrym krojem, inteligentna, władającą językiem niemieckim, poszukuję natychmiast. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia, do Biura Ogłoszeń „PAR" Katowice, Poprzeczna 8, pod „Krawcowa". 564

NAJSTARSZE CHOROBY jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie" — Katowice, Jagiellońska 3.

BACZNOŚĆ bezrobotni! Poważna firma poszukuje w każdej miejscowości agentów domokrążnych na dobrych warunkach. Najmniejszy dzienny zarobek 10 zł. Adresować lub osobiście się zgłaszać „Smakosz" Król. Huta, Bytomska 34.

TANIO KOSTJUMY teatralne dla dorosłych i dzieci na święto 3 Maja wypożycza: Katowice, ul. Stawowa 16, mieszkanie 8.

PODRÓŻUJĄCEJ PANI, osobie inteligentnej, ofiarujemy pracę przy sprzedaży artykułów damskich. Pisemne zgłoszenia „PAR", Katowice, Poprzeczna 8, pod „Inteligentna". 561

SYPIALNIA, mahoniowa, nowa, okazyjnie tanio do sprzedania. Sabel, Katowice, Górnicza 7, mieszkanie 4. 562

ZA DŁUGI żony mojej Rozalji z domu Osyp ka, nie odpowiadam. Kubik Franciszek, Świętochłowice. 565

POŚWIADCZENIE. W roku 1930 ciężko zachorowałem. Wtenczas z ciekawości moja żona udała się do instytutu grafologicznego pana Kartena, który urządził z swojem medjum Vilmą Turay seans. Podczas seansu w stanie hypnotycznym pani Turay bardzo dokładnie postawiła rozpoznanie mojej choroby oraz przewidziała jej dalszy przebieg. Muszę nadmienić, że diagnoza pani Turay zupełnie się pokrywała z mojem własnem rozpoznaniem oraz z diagnozą postawioną przez jednego z moich kolegów internistów. Podług mego zdania tylko pani V. Turay, jako medjum, wielki dar jasnowidzenia przyznać. Muszę dodać, że miałem kilkakrotnie sposobność skontrolować rozpoznanie choroby, które pani Vilma Turay u innych osobników postawiła, stwierdzając, że odpowiadały one zupełnie rzeczywistemu stanowi choroby owych osobników. Katowice, 26. III. 1934. (—) Dr. med. Wiktor Stałowski, Katowice. — Pani Turay-Karten zamieszkuje w Katowicach, ul. Kochanowskiego 11, m. 14. Przyjmuje codziennie od 10—12 przed poł. i 4—6 po poł.

Wpłacając na konto P. K. O. Nr. 301.746

ZŁ. 2.31

zapewnisz sobie Czytelniku codzienne doręczanie **„Siedmiu Groszy"**.

WIELKA WYGRANA!

50.000. zł. na nr. 154.468

padła w Szczęśliwej Kolekturze KORZUSZARZA

Katowice Dyrekcyjna 10 Oddziały: Siemianowice i Rybnik

Szczęśliwe losy są jeszcze do nabycia.

Sensacje ze świata filmu

W życiu nowoczesnego człowieka film i kino odgrywają wielką rolę. Przyznać trzeba, że rola ta niekoniecznie jest... dodatnia. Jeden z profesorów uniwersytetu w Pradze czeskiej poświęcił filmowi ciekawe studjum. Przestudjował on gruntownie nieomal wszystkie filmy ostatniego roku i badał ich wartość moralną. Doszedł do bardzo znamiennych wyników, które doskonale naświetlają szkodliwy wpływ nowoczesnego filmu i uzasadniają wprowadzenie cenzury filmowej ze względu na zdrowie społeczeństwa. Według badań tego profesora bohaterami rozgłośnych filmów, znanych w całym świecie, w 310 wypadkach byli mordercy, w 104 wypadkach — ludzie, którzy się dopuścili publicznie gwałtu, w 74 wypadkach — fałszerze weksli, w 43 wypadkach — podpalacze, w 181 wypadku — krzywoprzysięzcy i fałszywi oskarżyciele, w 642 wypadkach — oszuści i wydrwigrosze, w 165 wypadkach — wyrafinowani złodzieje, w 213 wypadkach — cudzołożnicy, w 192 wypadkach — kobiety, które nie dotrzymały wierności małżeńskiej. Z małżeństw przedstawionych 50 proc. jest nieszczęśliwych, w 80 wypadkach na 100 małżeństwa zostały rozbite przez osobę trzecią, 40 proc. małżeństw zostało rozwiedzionych. W 25 wypadkach przedstawiono brutalne poniewieranie dzieci, a w 45 wypadkach ludzi ciężko raniono.

Cyfry te są dostateczną ilustracją demoralizujących wpływów filmów.

Nic też dziwnego, że w życiu ludzi z filmu i rzeczywistość wcale nie odbiega od obrazów na płótnie. W ostatnim roku w świecie wielkich bohaterów filmowych w Hollywood było 56 rozwodów, w których figurują najpopularniejsi aktorzy filmowi obojga płci. Przyczyną rozwodów są rzeczy błahe, a w gruncie rzeczy głównie reklama i propaganda. Wśród tych rozwodników figurują takie nazwiska: **Mary Pickford, Lilian Duncan, Maurycy Chevalier, Jack Dempsey, John Guilbert, Gloria Swanson, Pola Negri i inni.**

Mimo ciężkich czasów sztuka filmowa wciąż jeszcze nadzwyczajnie popłaca, przynajmniej w stosunku do niektórych, bardziej modnych „gwiazd" i „gwiazdorów". I tak w filmie, przedstawiającym prywatne życie króla angielskiego, Henryka VIII, główny aktor **Charles Laughton** wymówił sobie 20 proc. prowizji. Dotychczas z tego tytułu otrzymał on już 50.000 funtów angielskich. **Maurycy Chevalier** za prywatny swój film wymówił sobie jako honorarjum tylko... 700.000 zł., **John Barrymore** tylko około... 360.000 zł., **Mae West** — przeszło 200.000 zł. i t. d. Najwięcej zarabia jeszcze na filmach Greta Garbo, która wciąż jeszcze otrzymuje przeszło miljon złotych.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 21 kwietnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 16—16,25, Owies 12,25—12,75, Jęczmień 695—705 gr. 14,75—15,25, Mąka żytnia 21—22, Mąka pszenna 29,75—31,25, Ospa żytnia 10,50—11, Groch Wiktorja 24—29, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 42—48, Wyka latowa 13,50—14, Peluszka 14—15, Makuch lniany tafle 20,50—21, Śrut Sova 19—19,50. Koniczyna czerwona surowa 170—200, Seradela 11—12, Przelot 90—110, Tymotka 25—30, Rajgras angielski 59—65, Łubin niebieski 7,50—8,50, Siemię lniane 53—56, Płatki ziemniaczane 14—15, Ziemniaki jadalne 2,80—3, Inkarnatka 100—120, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 14—15 gr. Usposobienie spokojne.



Mocarne prababki

Ilekroć uzmysławiamy sobie postać dawnej kobiety polskiej — tyle razy przewijają się przed oczyma znane z literatury, sceny czy filmu, sielskie nastrojowe obrazy: starodawna komanata zdobna w myśliwskie trofea, jelenie i turze rogi, przepiękne ryngrafy, nieodłączne rekwizyty staroszlachetczyzny, kominek z trzaskającym wesoło ogniem, a przed nim na niskim stołeczku blada, szczupła, słabiutka białogłowa, z wrzecionem w ręku, snująca długą cienką lnianą nić...

Zrzadka poprzez karty literatury przesunie się bardziej wysportowana, pełna tężyzny i zdrowia postać polskiego dziewczęcia.

Najwięcej przekazała ich może powieść sienkiewiczowska, gdzie podziw wzbudza dorodna, dziarska Basia z „Pana Wołodyjowskiego", czy Jagienka z „Krzyżaków" z widłami na niedźwiedzia idąca lub gniotąca orzech, przysiadłszy go na ławie...

Czasy obecne, tak charakterystyczne dla sportu i kultury fizycznej, ogarniające masy, bez względu na wiek i płeć, stworzyły nowy typ kobiety, wyłuskany niemal zupełnie z przebrzmiałej atmosfery domowego zacisza, tęsknot, zadumy i klasztornego życia, a wprowadziły w niebezpieczny, zdradliwy wir dzisiejszego dnia.

Kobietę dawną przywykliśmy nadal widzieć, jako słabą, bezbronną, potrzebującą nieustannej opieki i obrony. Jedynie mężczyzna w swoim stosunku do wychowania fizycznego pozostał ten sam. Od mitycznego Herkulesa, poprzez rycerskie zapasy i turnieje do współczesnego Sztekkera, czy Carnery ciągnie się długa historja męskiej siły i wielkich wyczynów fizycznych.

O kobietach-siłaczkach z minionych lat wiemy natomiast albo bardzo mało, albo zupełnie nic.

Przypomnijmy sobie tedy mały obrazek z życia dworu saskiego.

Będzie to zgórą dwie setki lat temu. Całe Drezno, przybrane w kwiaty i zieleń, z migocącemi w słońcu chorągwiami święciło uroczyście wesele królewicza Fryderyka. Król ze świtą, błyszczącą od złota i klejnotów, wraz z zaproszonymi gośćmi, wyszedł na dziedziniec pałacowy. Za chwilę głosy trąb miały dać sygnał rozpoczęcia się wielkiego turnieju rycerskiego. Z dalekich stron zjechał do do Drezna kwiat zbrojnej młodzi, by popisać się swoją zręcznością i siłą i z rączek najpiękniejszej damy otrzymać zaszczytną szarfę.

Z niecierpliwością oczekuje na swój występ rycerstwo Francji, słonecznej Italji i chmurnego Albionu. Raźno uwija się na koniach słynna z rycerskiego kunsztu szlachta polska, ale mieszkańcy Drezna żywią cichą nadzieję, że nagrodę zdobędzie młodzian niemiecki.

Lecz co to? Poruszył się zebrany tłum, zafalował zdziwieniem i niedowie-



Wyrzuciła ich przez okno...

rzaniem. Kim jest ta szczupła postać pacholęcia, która przewyższa zręcznością wszystkich rycerzy? Co za siła w odbijaniu ciosów, jakie mistrzowskie sztychy i pchnięcia! Brawo! Brawo! Pierwsza nagroda!

Zwycięski rycerz uchyla przyłbicy i o dziwo! — oczom zebranych ukazuje się młodziutka, delikatna twarz dziewczęcia. Tłum szaleje, okrzykom niema końca!

Sam król wręcza zasłużoną nagrodę bohaterowi dnia. Jest nim **18-letnia Helena Ogińska**, córka Kazimierza, wojewody Ogińskiego. Słynęła jednak nie tylko z siły, ale rozumu i wiedzy. Poślubiwszy Ignącego Ogińskiego, kasztelana wileńskiego, zamieszkała w Warszawie. I odtąd salon jej, do którego mądrość gospodyni przyciągała wielu utalentowanych ludzi, stał się ośrodkiem umysłowego życia stolicy.

Do późnej starości zachowała ona swą wielką siłę a nawet jako 96-letnia staruszka zabawiała gości zwijaniem srebrnych talerzy w trąbkę i łamaniem talarów.

Innym przykładem takiej mocarki lat dawnych jest córka Marcina Cieńskiego, regimentarza, który siłą przewyższał nawet króla Augusta II. Po ojcu odziedziczyła i córka ów niezwykły dar. Pamiętniki współczesnych przechowały mnóstwo dykteryjek i anegdotek z jej życia, panienka bowiem lubiła niezmiernie popisywać się krzepkością swych rąk w chwili, gdy otoczenie najmniej się tego spodziewało.

Pewnego razu panna Cieńska bawiła w gościnie u przyjaciół, którzy o niezwykłej sile młodego dziewczęcia nic nie wiedzieli. Gdy złotopłynny miód rozweselił ucztujących, a węgierskie wino uderzyło do głowy biesiadników, dwóch olbrzymiego wzrostu szlachciców poważniło się z sobą. Nie zważając na obecność niewiast chwycili się za bary! Gosdarze w rozpaczy. Goście dostojnych tylu, a tu bójkę karczemną wszczęto...

Wówczas to milcząca, siedząca dotąd niby trusia panna Cieńska poczęła uspakajać gospodarzy, zapewniając, iż pogodzi czupurnych młodziaków. Wszyscy uśmiechnęli się z politowaniem, powątpiewając zgóry w skuteczność morałów i perorów cnej białogłowy. Ale i panna Cieńska gardziła takiemi środkami, a użyła bardziej skutecznego i radykalniejszego sposobu. Chwyciwszy za pasy bijących się szlachciców i uniosłszy lekko w górę jak piórka, wyrzuciła ich przez okno do ogrodu. Goście zastygli w niemem zdziwieniu, widząc potężne dwa ciała, jak z procy wyrzucone w czarny kwadrat okna.



Oczom zebranych ukazuje się młodziutka twarz dziewczęcia...

O tego czasu sława silnej panny rozeszła się szeroko, a do grona wielbicieli przybyło jeszcze kilkunastu młodzieńców.

h. m.

Kącik rolniczy

Co sadzić i siać na wiosnę?

Aczkolwiek są dziś nader ciężkie warunki pracy i życia rolnika, żadną miarą nie wolno opuszczać rąk i oddawać się beznadziejności. Trzeba mimo wszystko radzić i zabiegać na wszystkie strony, jakby się tej dzisiejszej biedzie jaknajbardziej przeciwstawić i ją możliwie pokonywać. Obecnie staje przed nami pytanie, co siać i sadzić, żeby jednak z tego mieć choć jaki taki pożytek.

Układając plan zasiewów wiosennych, winien rolnik wziąć pod uwagę to, że przedewszystkiem nie wszystkie ziemiopłody jednakowo spadły w cenie, że wśród nich są jednak i takie, których uprawa i przy dzisiejszych cenach może się jeszcze opłacić, jak n. p. pszenica jara, groch, buraki cukrowe, a także proso, tatarka, fasola, mak itp., a pozatem, że, o ile jedne ziemiopłody ze względów gospodarczych, musi uprawiać stale, bez względu na ich cenę rynkową, to co do wyboru innych ma dużo swobody i może zmniejszyć uprawę roślin najmniej cennych na rzecz tych, które uzyskują na rynku jeszcz stosunkowo lepsze ceny.

Ziemniaki oczywiście rolnik sadzić będzie zawsze, bo są one nietylko kręgosłupem zmianowania i utrzymują rolę w sprawnym stanie, ale zarazem stanowią podstawę rolnika i jego rodziny oraz utrzymania inwentarza. Tylko, że tu jest rzeczą bardzo ważną zwrócić uwagę na ich wartość nasienną. Jeśli ktoś nie ma pewnych zdrowych sadzonek — to niech dwa kwintale owych niepewnych sprzeda, a kupi za nie choć tylko kwintal zdrowych i plennych, a choćby je pokrajał na kilka części to i wtedy zarobi, bo plon będzie większy.

Drugą rośliną, należącą do okopowych, którą specjalnie poleca się, to marchew pastewna. Stanowczo zamało jej się uprawia. Na najlżejszych ziemiach marchew daje plony zupełnie zadowalające, a przytem stanowi dla wszelkiego rodzaju inwentarza paszę nadzwyczaj zdrową. Bezmała na samej marchwi z dodatkiem siana można źrebaki przez zimę utrzymać, a i krowy mleczne chętnie je spożywają i starsze prosiaki na samej marchwi mogą wyżyć — a gęsi na marchwi można nawet utuczyć. Cała sztuka przy uprawie marchwi, polega na tem, aby nie dopuścić chwastów, bo marchew z początku rośnie wolno i chwast ją ogarnia. Za posypanie popiołem, a potem podlanie gnojówką doskonale się odwdzięcza.

W kolejności zmiany płodów sieje gospodarz po ziemniakach zazwyczaj trochę jęczmienia i owsa, mieszanki na zielonkę, seradeli na ziarno; na lepszych glebach, pozatem jeszcze tatarkę, proso fasolę, len; gdzieniegdzie sieją też gospodarze rośliny oleiste — mak, rzepak i rzepik letni, gorczycę, i pozatem wykę i peluszkę, a na ziemiach zupełnie lekkich — łubin.

Jeżeli przy obecnych niskich cenach n. p. na jęczmień, owies, peluszkę, wykę itp. rolnik ograniczył ich uprawę tylko do rozmiarów swych własnych potrzeb, to postąpił rozsądnie. Rośliną, która zasługuje na specjalną uwagę, jest groch, którego cena w ciągu ostatnich 3 lat nie uległa właściwie zniżce, a zbyt zarówno na rynku krajowym, jak też i na wywóz nie napotyka na większe trudności. Szczególnie dotyczy to odmiany Wiktorja, która stale notowana jest w Warszawie, na poziomie około 30 zł. za 100 kg. za towar wyborowy. Groch oczywiście siać należy tylko na glebach, gdzie się groch udaje. Taksamo opłaca się siać fasolę. Ziarno fasoli białej notowane jest w handlu około 28 zł. za 100 kg.

W latach powojennych wielu rolników zarzuciło uprawę dwóch roślin: tatarki i prosa. Tatarka wprawdzie czasami zawodzi, w dodatku silnie wyczerpuje glebę ze składników pokarmowych, ale przy cenie obecnej około 20 zł., wtedy, gdy za jęczmień trudno uzyskać 12 zł., a za owies 9 zł., nie należy tej rośliny tak już zupełnie się wyrzekać Proso wymaga dobrej, zasobnej gleby. Przypada w zmianowaniu po okopowych i potrzebuje starannego pielenia. Wymaga dużej ilości składników pokarmowych w glebie, to też dla osiągnięcia dużych kiści o dorodnem ziarnie niezbędne byłoby nawożenie prosa superfosfatem i potasem. Kto chce, by w normach żywienia nie zabrakło białka niech sieje boby i wogóle mieszanki strączkowe, które przy bardzo skromnym zakupie otrąb pozwolą dociągnąć do nowych norm racjonalnego pożywienia. Żaden owies, czy jęczmień, tego nie zastąpi — bo te rośliny chwytają darmowy azot z powietrza i tworzą ową żyzną, posilną paszę przy letniem żywieniu inwentarza.

Po wszelkich grochach, wykach, bobach — o ile tylko rosły zawarto i perzu nie dopuściły — ozimina pewna. Więc dwie korzyści: raz dobra pasza, a z niej mleko — a potem spokojna głowa, że proszków nie potrzeba kupować na oziminę. I jeszcze dodatkowy zysk, że gnój przy żywieniu bydła — czy sianem, z nich sporządzonem, jest lepszy, żyźniejszy, niż po słomie i zwykłem sianie.

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych w czasie od 22 do 28 bm.

Mężczyźni urodzeni w tym okresie odznaczają się odwagą w niebezpieczeństwie, wspaniałomyślnością względem ludzi słabych. Cierpiącym okazują oni współczucie i miłość aż do zapamiętania, niestety nigdy jednak nie cieszą się wzajemnością. W życiu rodzinnem rzadko bywają szczęśliwi, osięgają natomiast zaszczyty, bogactwa i sławę. Z władzy, do której dochodzą, korzystają w sposób umiejętny i szlachetny przyczem są pożyteczni we wszystkich gałęziach pracy. Charakterystycznemi ich cechami są: otwartość, miłosierdzie i sprawiedliwość. Kobiety urodzone w tym czasie odznaczają się sprytem, zimną krwią, dobrocią i hojnością dla potrzebujących. Są one energiczne, piękne i ruchliwe. Rzadko zadawalają się rolą żony i matki, szukają natomiast szerszej pracy społecznej. Posiadają one w wysokiem stopniu zdolności do medycyny i umiejętność nakazania dla siebie szacunku. Żyją one długo, cieszą się dobrem zdrowiem i w pożyciu małżeńskiem są szczęśliwe. Nie mając wrogów żyją ze wszystkiemi w jaknajlepszej zgodzie.

Wpływy kosmiczne

na przyrodę i ludzi w czasie od 22 do 28 bm.

Nadchodzący tydzień upłynie pod znakiem polepszającej się stale pogody i wzrostu temperatury. Możliwe są wprawdzie opady, jednakże będą one przelotne i krótkotrwałe.

Dzień 22 bm. zaznaczy się mieszanemi wpływami, zwłaszcza dla podróży i pracy umysłowej. Będzie on początkiem krytycznego okresu, trwającego do dn. 2. VI, dla urodzonych w czasie od 21. IV. do 20. V. Następne dwa dni będą naogół dodatnie, przyczem rankiem będą gorsze wpływy. 25 bm. będzie ujemny, zwłaszcza dla kupców i finansistów. Możliwe są również katastrofy. Dzień 26 będzie naogół pomyślny jednakże wymagane jest bardzo ostrożne działanie. Następny natomiast dzień będzie wybitnie krytyczny dla wszelkich dziedzin życia, a przedewszystkiem dla robotników, przemysłu i rządów. Nieco pomyślniejszy, ale naogół również krytyczny będzie ostatni dzień tygodnia, t. j. 28 bm.

Wiosna i dziecko

Najwięcej cieszą się z nadejścia wiosny dzieci.

Nie będzie ich matka trzymać w ciasnej izbie z powodu braku ciepłego ubrania. Teraz już samo słonko ogrzewa. Jednakże zmiany atmosferyczne, łączące się z zmianą pór roku, również odbijają się na dziecku niekorzystnie. Na przedwiośniu większość dzieci źle wygląda, część z nich traci apetyt, narzeka na ból głowy, nauczyciele w szkołach skarżą się, że dzieci trudniej, niż przedtem, skupiają swą uwagę.

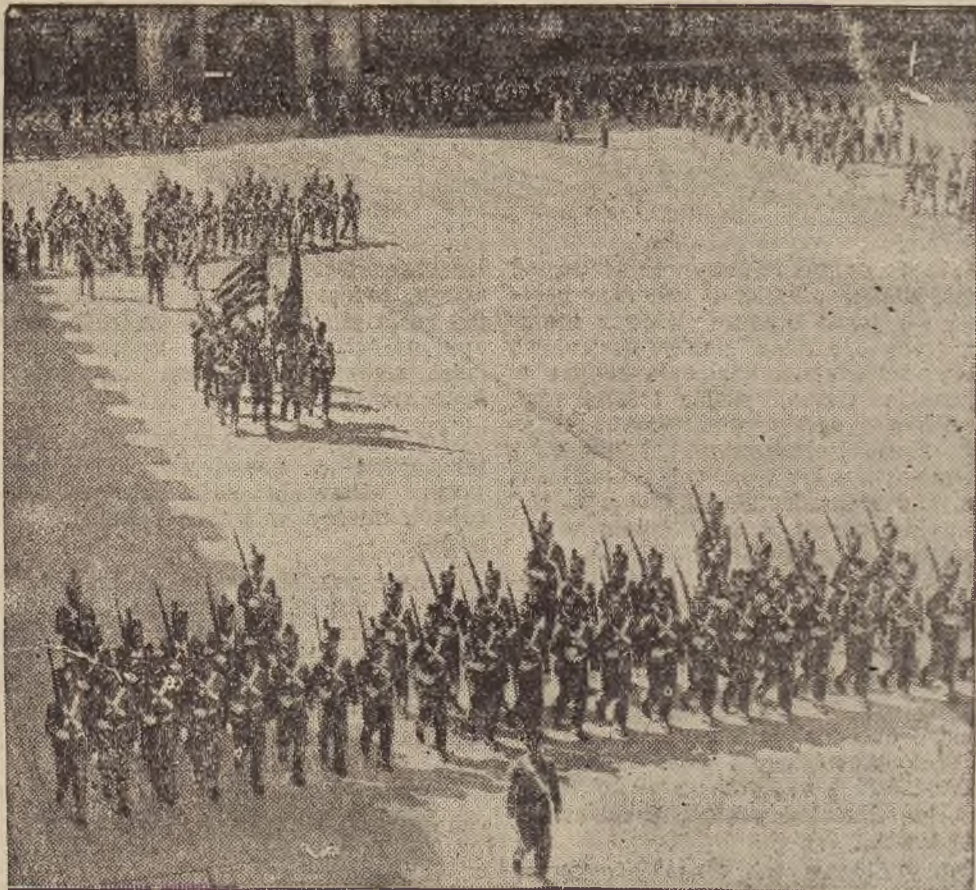
Niech więc dziecko spędza dużo czasu w ruchu i na powietrzu, a wówczas odzyska apetyt.

Bądźmy wyrozumiali na pewne, nieraz przykre, zmiany usposobienia dziecka, Pamiętajmy, że naogół jest to zjawisko przejściowe i niezupełnie zależne od dziecka. Dajmy dziecku więcej jarzyn i mleka. Ponieważ na wiosnę łatwiej jest się przeziębić, zwróćmy baczniejszą uwagę na odpowiednie ubieranie się. Niech ubranie będzie lżejsze, jednakże nie pozwalajmy, zwłaszcza dzieciom wątłym, zawcześnie chodzić bez płaszcza i pończoch. Większe wycieczki, majówki, urządzajmy zawsze tylko przy pewnej pogodzie i nie pozwalajmy dzieciom siadać na gołej ziemi; podłóżmy im koc lub płaszcz. Starajmy się również, aby dzieci nasze otoczyć większą opieką, a zwłaszcza na ulicach bardziej ruchliwych, ażeby nie powstawało tak dużo nieszczęśliwych wypadków przejechania ich przez wozy, samochody itp.

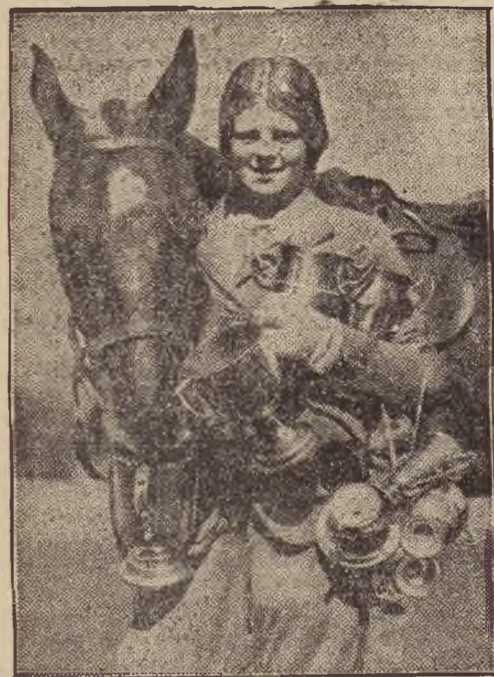
Obrazki ze świata



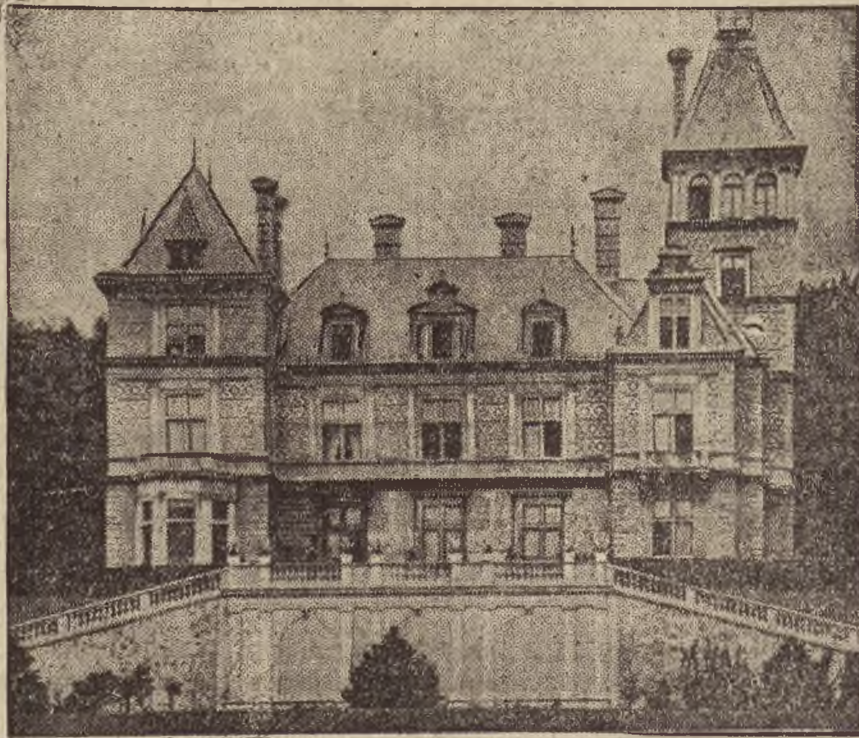
Pomiędzy Francją, Włochami i Szwajcarją doszła do skutku umowa, mocą której zbudowany zostanie nowy tunel przez Montblanc, kosztem 300 milj. franków.



Parada amerykańskich kadetów przed członkami kongresu (parlamentu) Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki.



15-letnia Vivian Machin Goodall, angielka z hrabstwa Sudbury Suffolk, zdobyła na wyścigach 285 nagród w tem 110 nagród pierwszych na swym wiernym towarzyszu - wierzchowcu „Y-Rot".



Zamek „Wartholz" pod Reichenau - Semmering (Austrja) będzie siedzibą b. cesarzowej austrjackiej Zyty i jej najstarszego syna, arcyksięcia Otona, pretendenta do tronu austrjackiego.



Brunon Mussolini, najstarszy syn dyktatora Włoch uprawia z zamiłowaniem sport hipiczny i na konkursach konnych włoskich awangardzistów (młodych faszystów) zdobył pierwszą nagrodę.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek, będąc na wycieczce,
pod drzewem na polu siada
i popija czarną kawę,
przyczem suchy chleb zajada.



Na gałęzi siedzi dzięcioł
i bez przerwy ślinkę łyka,
więc mu Froncek kawał chleba
do długiego dzioba wtyka.



Ptaszek chętnie chlebek połknął
i gdzieś szybko odlatuje,
a Froncek zadowolony,
długo mu się przypatruje.



Hen, daleko zaś myśliwy
spoczywa sobie pod lasem
a nasz dzięcioł siadł na drzewie
i wciąż zerka na kiełbasę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Noga.